Dziś: Echa krwawych zajść w Gdyni

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 236 Ł Rok 66 Sobota, 10 października 1936

Na froncie walk w Hiszpanji

Chaos i panika w Madrycie

Samoloty powstańcze po raz drugi bombardowały czerwoną stolicę

Paryż (ATE) Z Lizbony donoszą: Specjalni korespondenci dzienników portugalskich podają, że wojska narodowe, operujące na południe-zachód od Madrytu rozpoczęły, po intensywnem



Na powyższym szk·· ı widzimy położenie wojsk narodowych otaczających Madryt, zaznaczone czarną linją.

przygotowaniu artyleryjskiem, pod osłoną czołgów atak na froncie 12-kilometrowym na odcinku Santa Cruz del Retamar.

Wojska czerwone po wycofaniu się z Santa Cruz del Retamar zajęły pozycje pod Neval Canero, w miejscowości położonej na ostatniej linji obronnej pod Madrytem.

Eskadra samolotów narodowych bombardowała również Naval Peral, znajdujące się w rękach wojsk czerwonych. Wojska narodowe zajęły miejscowości Sotille i Adrada na południe od Avilla.

Paryż. (Tel. wł.) Radjostacja w Sewilli doniosła w czwartek w południe, iż w Madrycie z każdą godziną powiększa się chaos i ogólna panika wśród ludności. Wychodząca w stolicy hiszpańskiej prasa socjalistyczna atakuje gwałtownie rząd madrycki z premjerem Caballero na czele i żąda jego ustąpienia. Niektóre pisma domagają się wręcz zaaresztowania niektórych członków rządu oraz dowódców wojskowych. Niezwykle gwałtownie występują dzienniki przeciwko dowódcom wojsk czerwonych na odcinku frontowym pod Toledo, których pisma czynią odpowiedzialnymi za poniesioną pod Toledo porażkę, żądając ich uwięzienia i skazania przez sądy rewolucyjne na karę śmierci.

W ciągu dnia stolica hiszpańska była ponownie bombardowana przez samoloty powstańcze, które wyrządziły w mieście poważne szkody. Ludność opanowała katastrofalna panika. Mieszkańcy zaczęli gremjalnie opuszczać domy i ukrywać się w piwnicach względnie w doraźnie zbudowanych schronach. Wojska czerwone pospiesznie usunęły z lotniska, które było głównym punktem bombardowania, wszystkie znajdujące się tam dość liczne aparaty, by nie dopuścić do ich zniszczenia.

18 samolotów rządowych wystartowało do Walencji

Sewilla. (Tel. wł.) Radjostacja powstańcza donosi, że 18 samolotów rządowych wystartowało z Madrytu do Walencji. Inne materjały wojenne są wywożone ze stolicy koleją. Komunistyczny dziennik „Mundo Obrero" pisze, że jeśli w ciągu tygodnia powstańcy nie zostaną odparci, to upadek Madrytu jest nieunikniony. Bilbao ponownie bombardowano. Powstańcy znajdują się w niektórych miejscach w odległości 9 km od miasta.

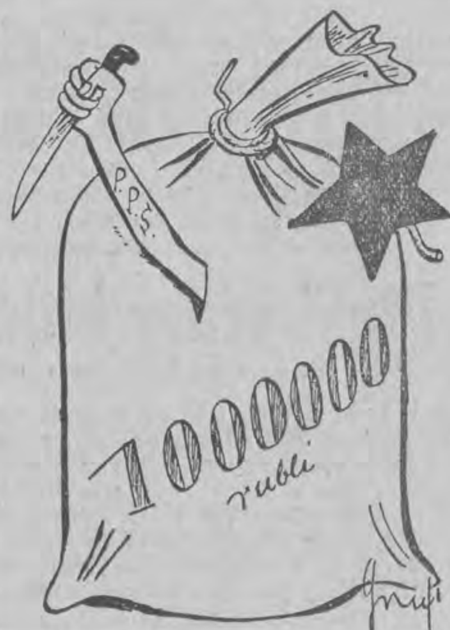
W obszarze Siguenza sytuacja wojsk rządowych jest rozpaczliwa.

Wojska rządowe poniosły ciężkie straty, porzucając wiele materjału wojennego, m. in. radjostację, 2 lazarety, samochód naładowany dynamitem, a także licznych jeńców, m. in. komendanta Santa Cruz del Retamar. Również wpadł w ręce powstańców samochód, wiozący gwardzistów cywilnych. Wczoraj bombardowano Madryt, Walencję i Bercelonę. W Bilbao rozstrzelano w dniach ostatnich 150 zakładników.

Bombardowanie Bilbao

Burgos. (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości, podczas dzisiejszego dwu i półgodzinnego bombardowania Bilbao przez samoloty powstańcze, zginęło 300 żołnierzy rządowych, którzy podczas bombardowania zgromadzili się na placu koszarowym.

Z Madrytu donoszą, że władze zarekwirowały 300 domów na przedmieściach celem przystosowania ich do obrony. Domy będą ufortyfikowane i będą wyposażone w liczne gniazda karabinów maszynowych.



Wyszło szydło — z moskiewskiego worka.

Rewizja w mieszkaniu płk. de la Rocque'a

Równocześnie odbyły się rewizje w lokalach Francuskiej Partji Społecznej i Francuskiej Partji Socjalnej

Paryż. (PAT). Dzisiaj rano władze policyjne rozpoczęły rewizję w siedzibie francuskiej partji socjalnej na Avenue d'Yena. O godz. 12 rewizja, która odbywała się w obecności płk. de la Rocque, nie była jeszcze zakończona.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: W związku z dochodzeniem, wdrożonem z okazji ponownego organizowania rozwiązanych lig, policja dokonała dziś rewizji w 28 lokalach francuskiej partji społecznej w Paryżu i okolicy. Znalezione dokumenty przekazano sędziemu śledczemu.

Paryż. (PAT). Dziś z rana dokonano rewizji w willi pułkownika de la Rocque'a przy ul. Saint Mederic w Wersalu. Wobec nieobecności właściciela, rewizja odbywała się w asyście dwóch świadków. Zrewidowano wszystkie pokoje, zabrano pewną ilość papierów, fotografij i rękopisów, a także trzy pałki gumowe, 5 lasek, rewolwer i sztylet. Wszystkie powyższe przedmioty opieczętowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Nota sowiecka w sprawie Hiszpanji

Sowiety zapowiadają jawne poparcie Madrytu

Prasa angielska w groźbie Sowietów dopatruje się niebezpieczeństwa międzynarodowego

Londyn. (Tel. wł.) Przewodniczący komitetu nadzoru nad nieinterwencją Hiszpanji otrzymał od przedstawiciela sowieckiego w Londynie, Kagana, bardzo ostrą notę, stwierdzającą akty naruszenia zasady nieinterwencji przez Portugalję, Niemcy i Włochy. Wysuwając pewne na przyszłość w tej sprawie żądania, Kagan, miał oświadczyć, że o ile podane przeze ń fakty powtórzą się, rząd sowiecki będzie uważał się za całkowicie zwolnionego z wszelkich zobowiązań nieinterwencji.

W związku z tem koła polityczne Ligi Narodów wyrażają obawy, że Sowiety przystąpią do jawnego poparcia rządu w Madrycie.

Większość prasy angielskiej, za wyjątkiem prasy socjalistycznej, dopatrując się niebezpieczeństwa międzynarodowego w groźbie Sowietów, zajmują raczej stanowisko przychylne dla powstańców.

Londyn, (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie międzynarodowego komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanji, który rozpatrywać będzie zarzuty rządu sowieckiego w sprawie pogwałcenia przepisów umowy nieinterwencyjnej przez niektóre państwa zostało zwołane na piątek przedpołudniem. W międzyczasie przewodniczący komitetu lord Plymouth odbędzie konferencje z niektórymi członkami komitetu.

Londyn. (PAT.) Po konferencji przywódców Labour Party, Attlee i Greenwooda z Nevillem Chamberlainem opublikowano komunikat, głoszący m. in., że rozmowa trwała pół godziny. Komitet do spraw nieinterwencji zbierze się jutro, celem rozważenia sytuacji. Chamberlain zapewnił Attlee i Greenwooda, że reprezentanci W. Brytanji całkowicie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może powstać w wypadku, gdyby sytuacja nie uległa natychmiastowemu wyjaśnieniu.

Rzym. (Tel. wł.) Wystąpienie sowieckie na konferencji nieingerencji w Londynie spotkało się z ostrym atakiem w wieczornej prasie włoskiej i uważane jest jako ostatni manewr, mający uratować stojących przed zagładą komunistów hiszpańskich.

Rada narodowa szwajcarska przeciw socjalistom

Bern. (PAT). Rada narodowa odrzuciła 85 głosami przeciwko 40 wniosek socjalistyczny, domagający się od rady federalnej wyjaśnień co do motywów, dla których rada federalna wydała zakaz uczestniczenia w wojnie domowej w Hiszpanji. Powyższe głosowanie wskazuje, że rada narodowa popiera politykę rządu szwajcarskiego w sprawie wydarzeń w Hiszpanji.

Przeciw komunizmowi

Bruksela. (Tel. wł.) Pomiędzy partją rexistów belgijskich, prowadzoną przez zdobywającego sobie coraz większą popularność Degrelle'a oraz narodowym związkiem Flamandczyków doszło do porozumienia.

Obie partje postanowiły przystąpić do wzmożonej akcji przeciwko wzrastającej fali komunizmu, zrzeszającego się pod płaszczykiem socjalistów we „froncie ludowym".

W tym celu partja rexistów i nacjonaliści flamandzcy zawarli kompromis, umożliwiający polityczne współdziałanie na wspólnej platformie.

Rozbudowa magistrali węglowej — Śląsk—Gdynia

Warszawa. (Tel. wł.) Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpoczną się rozmowy z strony polskiej z udziałowcami francuskiemi w Polsko-Francuskiem Towarzystwie Kolejowem, które zajmuje się rozbudową magistrali węglowej Śląsk—Gdynia.

Delegacja polska wyjeżdża do Paryża w sobotę. Jak wiadomo, z pierwszej transzy pożyczki udzielonej przez powyższe towarzystwo w wysokości 400 miljonów franków zbudowano jeden tor magistrali. (w)

Echa aresztowań socjalistów w Gdańsku

Przyśpieszony proces nad aresztowanymi — Wyroki skazujące

Gdańsk. (PAT). Stenotypistka socjalistycznej „Danziger Volksstimme" Dorlowska, aresztowana w ubiegłą sobotę przy rewizji w gmachu organu socjalistycznego, została wypuszczona na wolność.

Podczas rewizji w mieszkaniu prezesa socjalistycznego związku sportowego Thomata znaleziono coprawda w mieszkaniu rewolwer, na który jednak Thomat posiadał pozwolenie władz gdańskich.

Gdańsk. (PAT). Zaaresztowani podczas rewizji w gmachu „Danziger Volksstimme" i w biurze partji socjalistycznej odpowiadali dziś przed sądem w trybie przyśpieszonym pod zarzutem posiadania broni. Wszyscy oświadczają zgodnie, że broń nie była ich własnością i że musiała być przez nieznanych osobników podrzucona. Pomimo to sąd skazał sekretarza stronnictwa socjalistycznego, posła Maua, na 500 guldenów grzywny, uwalniając jednak prezesa młodzieży socjalistycznej Rathmanna od winy i kary (prokurator żądał uwolnienia obu). Poseł socjalistyczny Godau skazany został na 1 miesiąc więzienia (prokurator żądał tylko ukarania grzywną w wysokości 250 guldenów).

Dalej skazani zostali inkasent stronnictwa socjalistycznego w miejscowości Kriefkohl Kindler oraz delegat socjalistyczny Hoppe z miejscowości Loeblau, każdy po 50 guldenów grzywny. Wydawca socjalistycznej „Danziger Volksstimme" Fooken ukarany został grzywną w wysokości 1 tysiąca guldenów (prokurator żądał 500 gld.). Współoskarżeni ekspedjent „Danziger Volksstimme" Leschner, redaktor odpowiedzialny tego pisma Adomat oraz pracownicy handlowi „Danziger Volksstimme" Kunze i Marquardt zostali uwolnieni od winy i kary, a koszty sądowe ponosi senat.

Ataki prasy hitlerowskiej na kościół

Prasa katolicka z oburzeniem odpiera napaści

Berlin. (Tel. wł.) Na terenie Rzeszy zaobserwować można nową falę pojęć w sprawach religijnych i gwałtownej napaści na religję katolicką. Forma tych ataków i ich zakres dowodzą, że są one zorganizowane, zwłaszcza, że jednogłośnie domagają się, aby katolicyzm wyrzekł się wszelkich roszczeń do kształtowania życia narodowego i odsunął się od wpływów na wychowanie młodzieży.

Prasa katolicka z oburzeniem odpiera napaści prasy hitlerowskiej i stwierdza, że chrześcijański naród niemiecki pozostaje wierny przeszłości i zabezpieczy również przyszłość.

Przywódca powstania w Syrji zabity!

Walki wojsk brytyjskich z powstańcami trwają

Jerozolima. (PAT.) Reuter potwierdza wiadomość, że podczas wczorajszej utarczki pomiędzy wojskiem brytyjskiem a partyzantką arabską w pobliżu Betleem, został zabity b. przywódca powstania syryjskiego Seid Bej El Aasi.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Haify, że dziś zrana wojska brytyjskie przy poparciu artylerji i lotnictwa wydały bitwę dwom oddziałom w pobliżu góry Karmel.

Niezwykła katastrofa w powietrzu

Dwa aparaty wojskowe zderzyły się w ten sposób, że przez pewien czas leciały zwarte w powietrzu

Londyn. (ATE). W pobliżu miasta Lincoln wydarzyła się niezwykła katastrofa samolotowa.

Dwa aparaty wojskowe zderzyły się w ten sposób, że przez pewien czas leciały zwarte w powietrzu.

Piloci usiłowali ratować się wyskakując przy pomocy spadochronów. Jeden z nich zdołał opuścić się na ziemię, odnosząc lekkie obrażenia. Spadochron drugiego zaplątał się w ogon samolotu, który oddzielił się od drugiego aparatu i runął wraz z opuszczającym się pilotem na ziemię. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Statek „Cieszyn" w Talinie

Gdynia. (PAT). W związku z wczorajszą depeszą z Tallina o braku wiadomości ze statku „Cieszyn" dowiadujemy się, że statek ten na skutek burz, panujących na północnym Bałtyku, opóźnił o parę godzin swe przyjście do Tallina, skąd wyszedł w dniu wczorajszym i dziś ładuje już w Wyborgu.

Telegram z „Daru Pomorza"

Gdynia. (PAT). Dyrektor państwowej szkoły morskiej w Gdyni komandor Kocianowski otrzymał dziś ze statku „Dar Pomorza" depeszę następującej treści: „7 października mijamy Maderę. Na statku wszystko w porządku. Był okres przeciwnych południowo - zachodnich wiatrów. Obecnie wiatr chociaż słaby ale pomyślny. Uczniowie sprawują się dobrze. Nastrój dobry".

Łotwa i Chiny w Lidze Nar.

Genewa. (Tel. wł.) W czwartek po południu odbyło się plenarne zgromadzenie Ligi Narodów, na którem wybrano dalsze dwa państwa na członków niestałych Rady Ligi Narodów. Są to Łotwa, za którą opowiedziało się 49 głosów, oraz Chiny, za któremi głosowało 51 państw. Oba państwa wchodzą do Rady, która obecnie liczyć będzie 11 członków niestałych.

Paragwaj przystępuje do tępienia komunizmu

Assuncion. (PAT). Dekretem prezydenta komunizm w Paragwaju został postawiony poza prawem. Przewidziane są dla komunistów czynnych kary do 4 lat ciężkiego więzienia. Podejrzani o komunizm będą wysyłani do obozów koncentracyjnych.

Zgon ostatniego wielkiego wezyra

Stambuł. (PAT). Zmarł tu w wieku lat 95 ostatni wielki wezyr Tewfik pasza. Zmarły był ambasadorem tureckim w Londynie aż do chwili wybuchu wojny światowej, poczem aż do chwili upadku monarchji ottomańskiej kierował turecką polityką zagraniczną.

Odprężenie w stosunkach chińsko-japońskich

Nankin. (PAT.) Po trzech tygodniach groźnego napięcia w stosunkach chińsko-japońskich, dziś zrana nastąpiło odprężenie. Po wczorajszej rozmowie pomiędzy marszałkiem Czang-Kai-Szekiem, a ambasadorem Kawagoe, zawarto porozumienie odnośnie wznowienia rokowań, mających na celu poprawę stosunków chińsko-japońskich.

Po rozmowie ambasador Kawagoe wyraził zadowolenie, że stanowisko marszałka Czang-Kai-Szeka było całkowicie poprawne. Japońskie koła dyplomatyczne oceniają sytuację optymistycznie. Wedle opinji kół japońskich, marszałek Czang-Kai-Szek miał wyrazić ubolewanie z powodu ostatnich incydentów oraz przyrzec udaremnienie ich na przyszłość.

Obie strony wyraziły przekonanie, że należy dążyć do poprawy stosunków chińsko-japońskich w duchu równouprawnienia obu stronami w duchu wzmocnienia pokoju na dalekim wschodzie, co wymaga zgodnej współpracy obu krajów.

Tekst przysięgi dla nauczycieli

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra w. r. i o. p., ustalające tekst przysięgi służbowej dla nauczycieli. (w)

Zawalił się 2-piętrowy dom

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe na ul. Malczewskiego zawaliła się część dwu-piętrowego domu i zniszczyła mieszkanie lekarza, dra Boryszewskiego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obyło się bez ofiar w ludziach. Jedna tylko osoba zmarła z przerażenia. (w)

Premjer Baldwin zdrów

Londyn. (PAT). W odpowiedzi na adres, wystosowany przez zgromadzenie partji konserwatywnej w Margate, premjer Baldwin oświadczył, że czuje się dużo lepiej i z niecierpliwością oczekuje powrotu do Londynu i wznowienia normalnych zajęć.

Min. Poniatowski na Pomorzu

Toruń. (PAT). Dziś przybył na teren województwa pomorskiego pan minister rolnictwa Juljusz Poniatowski. Pan minister z Grudziądza udał się na teren trzech powiatów, gdzie zapozna się ze stanem budowy kolonij osadniczych.

Wieści o rzekomych zajściach w Niemczech

Wiedeń. (Tel. wł.) Według różnych niepotwierdzonych doniesień, w Niemczech w ostatnich dwóch tygodniach doszło rzekomo na tle braku żywności do zajść i zamieszek, które zwłaszcza w Zagłębiu Saary i Nadrenji przybrały poważne rozmiary. Na placach targowych w różnych miejscowościach wznoszono okrzyki przeciw rządowi. W Trewirze aresztowano 80 osób. W Saarbrücken w manifestacjach wzięli udział nawet umundurowani hitlerowcy. Aresztowano tam przeszło 700 osób.

Poza tem uwydatniła się rzekomo silna agitacja antyhitlerowska, a na murach fabryk i domów mieszkalnych porozklejano afisze z odezwami: „My chcemy chleba!"

Niezwykłe wypadki śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. 6 sierpnia 25, zmarła 5 października o godz. 21,30 77-letnia Jadwiga Szembartowa.

Tegoż dnia 15 minut później w majątku Bodzechów zmarł syn Szembartowej, 43-letni Józef, porucznik rezerwy, naczelnik szarży pod Rokitną. (w)

Wysokość dewaluacji korony czeskiej

Praga. (Tel. wł.) W wyniku porozumienia pomiędzy rządem i większością parlamentarną rząd czeski ustalił wysokość dewaluacji korony czeskiej na 10.3 do 18.8 procent.

Odpowiednia ustawa przyjęta została większością głosów przez izbę i odesłana do senatu. Według nowej ustawy zawartość złota w koronie czeskiej będzie ustalona w granicach od 30.21 do 32.21 miligramów.

Pomoc na zimę dla bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś wieczorem odbędzie się na Zamku zebranie organizacyjne ogólnopolskiego komitetu obywatelskiego niesienia pomocy zimowej bezrobotnym. Na powyższe zebranie zaproszono bardzo wiele osób ze wszystkich obozów politycznych. (w)

Zakaz zebrań „Heimwehry"

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Wiednia, że wicekanclerz Baar-Baarenfels zakazał aż do odwołania zebrań rad prowincjonalnych i przywódców „Heimwehry", celem uniknięcia manifestacyj na rzecz ks. Starhemberga lub demonstracyj przeciwko jego osobie.

Aresztowanie narodowców

Radomsko, 8. 10. — W nocy na 7 bm. w Radomsku aresztowani zostali członkowie Str. Nar. pp. Jan Koper i Perliński Kazimierz. Powodem aresztowania było pobicie Żyda. Aresztowani przebywają w areszcie radomskim.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na założenie sklepu w Gostkowie: Ekspozytura „Orędownika" w Łodzi od N. N. 2,— zł, razem z poprzednio pokwitowanemi 39,50 zł.

Przeszkody Stronnictwa Narodowego w Warszawie

Zebranie, na którem miał przemawiać adw. Kowalski z Łodzi, dwukrotnie rozwiązano

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczoraj wieczorem zwołano zebranie Stronnictwa Narodowego do sali Tow. Higjenicznego z referatami adw. Kowalskiego z Łodzi oraz red. Sachy. Zebranie było zamknięte, tj. tylko dla członków.

Kiedy obrady otworzono, zjawili się przedstawiciele policji i oświadczyli, że zebranie rozwiązują dlatego, ponieważ na sali znajdują się osoby, nie posiadające legitymacji Stronnictwa i że istnieją podwójne legitymacje, mianowicie zielone dla członków, oraz żółte dla kandydatów. Opróżniono tedy salę, na którą wpuszczono tylko osoby z zielonemi legitymacjami.

Zabrał głos adw. Kowalski, ale po kwadransie jego przemówienia przybyli znów dwaj funkcjonarjusze policji, którzy oświadczyli, że zebranie rozwiązują i w ciągu 15 minut sala ma być opróżniona. Przewodniczący zarządził dwuminutową ciszę, poczem odśpiewano hymn narodowy i hymn Młodych. Wreszcie przewodniczący zapowiedział trzecie zebranie w lokalu Stronnictwa przy ul. Złotej 30, gdzie istotnie się odbyło z przemówieniami obu referatów.

W międzyczasie doszło do demonstracyj na Krakowskiem Przedmieściu i na Nowym świecie, podczas których kilkanaście osób zostało zatrzymanych. (w)

Z genewskiego karuzelu:



MISTER EDEN

The Right Honorable Secretary of State, jak brzmi pełny tytuł, lub — mniej oficjalnie — jak go nosi w sercu oczarowana nim płeć słaba: „młody, dorodny Parys, Adonis, Antoni Eden". Minister spraw zagranicznych jego Królewskiej Brytyjskiej Mości.

Ale ci, co go pamiętają wytwornym, rześkim dyplomatą z przed roku, zdziwiliby się jego obecnym wyglądem. Jakgdyby się postarzał, pochylił, sposępniał. W dodatku wyszedł ledwoco z pod pieczy lekarzy i tylko z powodu terminu otwarcia zgromadzenia genewskiego opuścił przedwcześnie łoże.

Czyż tylko sama choroba go powaliła? Ostatnie miesiące wydarzeń europejskich mocno się dały ministrowi we znaki. Wpierw nieudana akcja abisyńska. Choć znająca się na „fair play" opinja angielska nie myśli czynić za to jedynym odpowiedzialnym swego ministra spraw zagranicznych, to jednak p. Edena sprawa ta musi mocno korcić. Niepowodzeń jest zresztą więcej: kłopoty w Palestynie, siejące niepokój na całym Bliskim Wschodzie. Postawił młody minister na kartę radykałów, — a tu niewiadoma z Hiszpanią, która grozi wzmożeniem wpływów włoskich na Morzu Śródziemnem. O konferencji lokarneńskiej ani lepiej nie wspominać. Tyle już dziś z nią wątpliwości, boczenie się Rzymu, obstrukcja Berlina.

A do tych wielkich kłopotów dochodzą drobne szpilki. Negus wciąż nawraca do swego i w Genewie ponownie pokrzyżował szyki. Któż inny, jak nie p. Eden, musi na wszystko znaleźć radę.

A wówczas westchnie sobie biedny minister Nuż po raz — nomen nie omen: „Być Edenem to wcale nie raj . . ."

Na uboczu

Poco się martwić...

Narody i państwa głowią się nad rozwiązaniem kwestji żydowskiej, nad problemem emigracji Żydów do Palestyny, który staje się istotnie wielce problematyczny...

Poco się martwią? Niech sobie przeczytają w „Hajncie" z 7. b. m. artykuł A. S. Liryka „Dziennik Erec-Izrael", a wielkiej doznają otuchy i pokrzepienia.

„Czy ziemia w Erec-Izrael (Palestynie) może wyżywić miljony ludzi? — pyta ów zacny sjonista. — Czy jest tam dosyć miejsca dla nowych narodów? Arabi i „Bund" mówią: nie, to jest niemożliwe i dlatego sjonizm określają jako polityką rabunkową. Anglicy znowu mówią: nie wiemy jeszcze, musimy odczekać, a jeśli się okaże, że to jest możliwe, to — jeszcze zobaczymy... Ale sjoniści, którzy znają ten kraj i jego możliwości, mówią z całem przekonaniem i najszczerszym zapałem: tak, to jest możliwe... możemy z podniesioną głową i prawdziwą wiarą powiedzieć całemu światu: jest dosyć miejsca, tylko nie należy nam przeszkadzać, jest dosyć miejsca, tylko nie należy nam rzucać kamieni pod nogi, — a my pokażemy, że możemy odbudować ten kraj i bez pogwałcenia cudzych praw zrobić miejsce dla miljonów nowych Żydów!"

Niech żyje p. Liryk, który chce wywieść do Erec-Izrael machabejskie zastępy „z ziemi egipskiej, z domu niewoli"! Prosimy go tylko, aby pomiędzy temi miljonami, które pomieścić chce w Palestynie, znaleźli się w pierwszym rzędzie wszyscy Żydzi z Polski. My im napewno w tym „exodusie" nie będziemy rzucali kamieni pod nogi. Odszem, odstawimy gratis i franco do granicy. Niech tylko jadą, jak najrychlej!... **(mz).**

Chcieliby żerować na brudach Parylewiczowej

Władysław Wahl miast wygrać proces powędrował do więzienia

Kraków, 8. 10. — Śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej trwa w dalszym ciągu i nie wiadomo jeszcze kiedy zostanie ukończone.

Nie brak w związku z aferą Parylewiczowej ludzi, którzy usiłują wyzyskać tę brudną sprawę dla swoich celów.

M. in. w sierpniu b. r. do sędziego Korusiewicza, który prowadzi w tej sprawie śledztwo wpłynął list anonimowy, poruszający sprawę cywilną Władysława Wachla, pracownika firmy Olszewski w Krakowie. Autor listu stwierdza, że w I instancji tej sprawy interwenjowała Parylewiczowa, w związku z czem wyrok wypadł na niekorzyść Wachla. Okazało się, iż sprawa ta była sprawą alimentacyjną. W I instancji Wachel przegrał ją i w najbliższym czasie miała się odbyć rozprawa apelacyjna. Wachel, chcąc uzyskać przychylny dla siebie wyrok, wysłał do sądu anonim, zamierzając wyzyskać dla tego celu sprawę Parylewiczowej. Ustalono, że list pisała przyjaciółka Wachla, Gabryela G., która przyznała się obecnie do wszystkiego, stwierdzając, że działała pod wpływem Wachla. Wachla osadzono w więzieniu.

Podobnych doniesień wpłynęło więcej.

Co piszą inni

Z N. P. na cenzurowanem!

Ciężkie oskarżenia pod adresem Związku Nauczycielskiego

P. Antoni Madej, autor listu otwartego do członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbił się swego czasu głośnym echem w opinji, ogłosił na łamach warszawskiego czasopisma „Zet" drugi list, zawierający poważne zarzuty pod adresem zarządu Związku.

P. Madej podtrzymuje swój zarzut, że akademik literatury i redaktor „Kurjera Porannego" p. Rzymowski otrzymał od związku za dwa artykuły w obronie „Płomyka" honorarjum w wysokości 500 zł. Autor podkreśla, że w odpowiedzi na jego pierwszy list otwarty zarząd Z. N. P. przyznał, iż zapłacił koszty druku i papieru reklamowego numeru „Kurjera Porannego", zawierającego obronę „Płomyka". Co gorzej, zarząd Z. N. P., kupiwszy tę płatną opinję za pieniądze członków związku, rozesłał reklamowe egzemplarze „Kurjera Porannego" jako głos opinji niezależnej.

P. Madej dołącza do dawnych nowe zarzuty pod adresem zarządu Związku:

„Dlaczego p. Frysz zajmuje stanowisko redaktora „Głosu Nauczycielskiego", skoro ciąża na nim zarzuty natury etycznej? Dlaczego prezes Z. N. P. i przewodniczący Wydziału Pedagogicznego nie wywrą na nim presji, by z tych niebyłe jakich zarzutów oczyścił się, lub z redaktorstwa i zarządu głównego ustąpił?

W „Gazecie Polskiej" z 24 ub. m. ukazała się fotografja naczelnego wodza i delegacji zarządu gł. Z. N. P. z wiadomością o zadeklarowaniu przez zarząd główny Z. N. P. na F. O. N. 100 000 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej. Czy „Gazeta Polska" wie o tem, że tych 100.000 zł w obligacjach Związek nie ma? Te obligacje przed rokiem bowiem skradziono. Zarząd gł. Z. N. P. ofiarował nacz. wodzowi skradzione obligacje. Wprawdzie obligacje są imienne i suma efektywna, na jaką są wystawione, nie może przepaść, ale przepadły od nich wszystkie kupony, mające realną wartość (zdaje mi się około 20.000 zł.).

„Tych kuponów F. O. N. nie dostanie. Czyli, mówiąc realnie, narazie F. O. N. od Związku nie dostał ani grosza. Cóż? Bardzo sprytna sztuczka reklamowa „machowszczyzny". Jest reklama w dzienniku rządowym, spełniono patrjotyczny obowiązek z szumem i za jednym zamachem wyzbyto się niewygodnych obligacyj, co do których mogłyby paść niemiłe pytania na zjeździe ogólnym! Mogliby członkowie ciskać się na zarząd główny za to, że źle pilnuje dobra społecznego i że po raz drugi tracimy 100.000 zł, podobnie, jak przedtem w aferze Kwinty. Czy wolno wprowadzać w błąd szumną „ofiarnością" i „patrjotyzmem" naczelnego wodza i społeczeństwo? Pozostawiam to do oceny „Gazety Polskiej".

Autor listu apeluje do członków Związku, aby podjęli próbę uzdrowienia stosunków organizacyjnych.

Z DNIA

REFLEKSJE

Jo wiem, ze duzo rzecy
przenigdy nie zrozumiem —
ale se chočkie siednem
i długo o nik dumiem...

Cemu to jeden gazda
wsędy „smarując — jedzie"?
drugi jak koń haruje
a i tak skapie w biedzie?

Cemu sie jedni śmiejom
— a drudzy syčko płacom...
— abo i te zwierzęta
skróś cego cierpią — za co?

Dobrym choćjako bieda
a wsędy dobrze złemu —
kasi mrą ludzie z głodu —
bezdomne ludzie — cemu?

Choćkiedy jo se siednem
i długo nad tem dumiem —
choć wiem, ze takik rzecy
przenigdy nie zrozumiem...

Choć wiem, ze moja troska
nikogo nie wybawi —
ale mi zol coś straśnie...
i chleb mnie w krztoni dowi...

Tak było wse na świecie
to pewnie tak musi być —
— ino — kie o tem myśleć,
hej — to sie mi nie fce zyć!..

HANKA.

„Związek Górali" — górą!...

Bez „ceprów" — Budują gniazdo — Kto reprezentował Polskę? — Pędzić klasowe rozbijactwo! — Narodowy Dzianisz wzorem

Zakopane, w październiku

Jedynym związkiem, do którego nie mają prawa wstępu, jako członkowie, t. zw. „cepry", t. j. przybysze z nizin, jest „Związek Górali".

Ta to sławetna instytucja, która, drzemiąc słodko od jednej do drugiej parady urzędowej, najwyżej od czasu do czasu dawała jakieś „folklorystyczne" „Nomówiny" z nieodłącznym „zbójnickim" — powoli ale wyraźnie zaczyna się budzić do życia. A bierze się do niego od fundamentów „trzypiętrowego gmachu! I to przy takiej ulicy, jak Kościuszki, tuż w centrum (vis a vis Trzaski). Wytrzaśli u władz potrzebną gotówkę, zlecieli się górale i za parę tygodni śmignęli parter i dwa piętra, a przy trzeciem stanęli, bo... „kuzy", — śniegiem oczywiście, przed zimą zresztą „różdżka" (wiecha) będzie, no, boby wódki nie było!

Parter pomieści jeszcze przed nadchodzącą zimą: lokale „Ligi Pop. Turystyki" i „Orbisu", w przyszłości „Polski Zw. Narciarski" zajmie I piętro, resztę gospodarze na lokale organizacyjne i gościnne. Prócz tego całe skrzydło podwórzowe zajmie duża reprezentacyjna sala z balkonem i kabiną projekcyjną.

Przed trzema laty jeszcze założono pod to wszystko fundamenty, które obecnie doczekały się dalszych kondygnacyj. Całość bez urządzeń kosztować będzie około 200 tys. zł.

Jest to olbrzymi wkład, który jednakże przy wykorzystaniu lokali przez wymienione organizacje będzie się rentował.

A teraz dalsze sukcesy: Powstaje przy „Związku Górali" sekcja sportowa, która skupi te żywioły góralskie, które nie należą do organizacyj sportowych, a wśród których tylu różnych „asów" z powołania, szczególnie narciarskiego, się plącze. Głos tam powinni mieć przedewszystkiem ci wszyscy byli mistrzowie, górale z pochodzenia, którzy zostali wyparci nahalnością węszących zyski żydłaków, ze sportem nie mających nic wspólnego. Różne P. Z. E-my, zażydzone u góry wbrew woli sportowców, narzucały sekcjom sportowym na kierownicze stanowiska: Leistenów, Manglów i innych obrzezańców, którzy z prawdziwym sportem mają tyle wspólnego, „co świnia z pieprzem", a pchali się tam nietyle jako snoby, ile... dostawcy, żerowali cały szereg lat, wyjeżdżali na zagraniczne zawody jako „reprezentanci"... Polski, oraz kierownicy, skarbnicy (szczególnie to drugie...) i t. d. drużyn sportowych.

Równocześnie fachowcy, dawni zawodnicy, ci, którzy właśnie jako instruktorzy i doradcy powinni pełnić te funkcje — siedzieli zgorzkniali w domu, odsunięci przez bezczelne żydostwo. A dziwimy się potem, dlaczego



Członkowie „Związku Górali" przed budową „Domu Związku Gór." z prezesem Związku p. dyr. Wojciechem Krzeptowskim (x) i przedsiębiorcą budowlanym inż. Maniczewskim (xx) oraz orkiestrą Związku.

to nasi zawodnicy nie mają takiej rutyny, dlaczego mają takie czy inne niedociągnięcia.

To też sfery sportowe radośnie witają akcję „Związku Górali", wyrażając nadzieję, że w ręce sekcji sportowej tegoż związku przejdzie również organizowanie imprez sportowych, co jedynie może wykluczyć żerowanie wpływów żydowskich w polskim sporcie zimowym. Leży to w interesie samego sportu, jak i rdzennego społeczeństwa polskiego na Podhalu. Akcja taka powinna znaleźć poparcie nietylko czynników t. zw. „miarodajnych", ale przedewszystkiem całego społeczeństwa bez względu na różnice polityczne. To też z przykrością trzeba napiętnować próby rozbijania jednolitości akcji przez jednostki, które poza wybujałą chorobliwie ambicją, nie wnoszą żadnych wartości pozytywnych, a chyba tylko przestarzałe klasowe rozbijackie metody, które z życia społecznego trzeba pędzić jak zarazę.

Przykładem, czego może dokonać zjednoczona gromada, jest pobliski Dzianisz, wieś z małemi wyjątkami szczerze narodowa. Władze są dla tej gromady z całem uznaniem za akuratne płacenie podatków, odrabianie bez zaległości szarwarków, ukrócenie wybryków złodziei i t. d. A kiedy ostatnio święcono krzyż na wieży nowego kościoła (na budowę którego składane pieniądze dawniejszy komitet przetrwonił), p. starosta nowotarski na zakończenie przemówienia wzniósł okrzyk „Dzianisz niech żyje!"

Z tego to Dzianisza góral Jacek Michniak jest autorem wierszyka, zatytułowanego: **„Do górali zakopiańskich":**

„Górole, górole, wy to dobrze wicie,
że wiela za dużo gorzołki pijecie.
Gorzołkę pijecie, zidy się radujom
i od pijoków place wykupujom.
Krupówki, Kasprusie i inne ulice
Dzisiok przy nik majom zidy kamienice.
Górole fijokrzy opamiętojcie się,
Bo zidy i wódka was na dziady zniesie.
Na krziz na Giewoncie pozryjcie se kazdy,
Łon bedzie wos bronił od sowieckiej gwiazdy.
Górole, górole, każdy swój do swego —
Syćkim będzie dobrze, nie bedzie bidnego.

Przed „Związkiem Górali" stoją, jak widzimy, różnorodne a doniosłe cele. Jednym z nich, to walka o obronę stanu posiadania góralskiego, który kurczy się katastrofalnie w Zakopanem na korzyść Żydów i kombinatorów, skąd krok tylko do prawdziwego... Żyda.

Sprzyja temu pociąg do alkoholu, któremu są wierni przedewszystkiem fijakrzy, jako, że zawsze są przy „forsie". Cierpi na tem również poziom t. zw. „fijakra", którymi często zostają różne mętne typy przyjezdnych „ceprów", psujących wybrykami dobre imię dorożkarzy zakopiańskich.

Zrozumiałe zatem, że w tej walce na nic się zdadzą ludzie obarczeni kompleksem skłonności do współżycia z Żydami i robienia macherstw wszelkiego rodzaju, jak również ludzie, ograniczeni ciasnotą pojęć klasowych.

Trzeba splunąć w garść — co sił prasnąć! — Rękawy zawinąć, a Zakopane uniknie losu doszczętnie zażydziałych: Szczawnic, Krynic czy Rabek.

J. P.

Zderzenie pociągów

Amsterdam (PAT) W pobliżu Woerden nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. Z pod rozbitych wagonów dotychczas wydobyto zwłoki jednej z ofiar katastrofy.

W Alpach pada śnieg

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Berna szwajcarskiego, w północnych Alpach od środy wieczora pada nieprzerwanie obfity śnieg. Powłoka śniegu w górach sięga aż do wysokości 500 metrów. W górnych częściach Alp notowano wczoraj 14 stopni mrozu.

Raczyński ustępuje?

Warszawa. (Tel. wł.). Na tle nieporozumień w sprawie reformy rolnej obiegają pogłoski o rezygnacji ze stanowiska podsekretarza stanu w min. rolnictwa i reform rolnych p. Raczyńskiego, którego miejsce miałby zająć sen. Felicjan Lechnicki.

P. Raczyński miałby **przejść do** służby dyplomatycznej. (w)

Skazany za czyny lubieżne, popełnił samobójstwo

Samobójcą jest b. komendant powiatowy „Strzelca" w Koninie

Koło, 8. 10. — W dniu 7 b. m. w godzinach wieczornych odbyła się rozprawa karna przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Kole, przeciw b. komendantowi Związku Strzeleckiego na powiat kolski, p. Marjanowi Lewandowskiemu, oskarżonemu o deprawowanie nieletnich dziewcząt i uprawianie z niemi czynów lubieżnych.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego w Kaliszu, sędziego Matuszewica, skazał Lewandowskiego na 3 lata więzienia. Oskarżał prokurator Krzywański Józef. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Ze względu na wysoki wymiar kary i na to, że Lewandowski mógłby się przed wykonaniem kary ukrywać, prokurator zarządził bezwzględny areszt skazanego i polecił znajdującym się na sali posterunkowym odprowadzić go do więzienia.

Kilka minut potem wkroczył na salę sądową policjant i zameldował prokuratorowi, że skazany Lewandowski popełnił w więzieniu samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Lewandowski zajmował w Kole kilka stanowisk w instytucjach społecznych i pobierał miesięcznie około 1000 złotych pensji. Kilka miesięcy temu, po wykryciu jego ohydnych czynów, został zwolniony z zajmowanych stanowisk.

Żyd zwyrodnialec skazany

Za zmuszanie młodych dziewcząt do nierządu, posiedzi 3 lata w kryminale

Koło, 8. 10. — W dniu 7 bm. odbyła się rozprawa karna przed sądem okręgowym Kalisza na sesji wyjazdowej w Kole przeciw Żydowi Jakóbowi Szyi, mieszkańcowi miasta Koła, oskarżonemu o to, że sprowadzał podstępem do swego mieszkania młode dziewczęta i zmuszał je tam do uprawiania nierządu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego w Kaliszu, sędzia Matuszewicz, oskarżał prokurator Józef Krzywański. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków uznał winę oskarżonego Żyda Jakóba Szyi, za całkowicie udowodnioną i wydał wyrok skazujący Jakóba Szyję na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg dziesięciu lat.

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 79007,27 ZŁOTYCH

Składki na eskadrę „Chrobry"

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na eskadrę „Chrobry":

Personel firmy Fabryczne Składy Papieru „Pniowiec" Sp. z ogr odp. w Warszawie, oddział w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 4: S. Meliński 30,—; Jan Kwiatkowski 5,—; Ludwik Szenkler 5,—; Teodor Simon 20,—; Mieczysław Neyman 5,—; Roman Lick 2,—; Stanisław Ryfa 1,—; Marjan Łukasiewicz 1,—; Henryk Rozański 1,50; J. L. —,50; Fl. Jarantowska 2,—; A. Wojciechowska 1,—; K. S. 1,—; M. Sz. —,50; W. W. 1,—; M. Morawska —,50; St. Staniszewska —,50; P. Nowak —,50; St. Wilczura —,50; Wł. Olejniczak —,50; Cz Rybak —,50; razem 79,50

Bogacki	2,—
K. Tomsza	5,—
Dr. Żniniewicz	10,—
M. Ł.	1,—
Ks. prob. Wacław Szałkowski, Łobżenica, od siebie i domowników	20,—
Władysław Jezierski, Gostyń	30,—
Janek Voelkel, Leszno	3,—
Witold Voelkel, Leszno	3,—
Terenia Voelkel, Leszno	3,—

Echa krwawych zajść w Gdyni

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok I instancji

Poznań, 8. 10. Na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu znalazła się sprawa głośnych zajść między demonstrującym tłumem a policją, które miały miejsce w dniu 5 czerwca rb. w Gdyni. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W Gdyni wybuchł strajk Centralnego Związku Robotników Budowlanych na tle wypowiedzenia umowy zbiorowej.

W dniu 7 czerwca odbyło się zebranie strajkujących, na którem odrzucono projekt nowej umowy zbiorowej, gdyż nie określała ona warunków pracy i płacy niektórych gałęzi przemysłu budowlanego. W dniu 8 czerwca przed świetlicą socjalistyczną T. U. R-u doszło do pierwszych manifestacyj. Stąd znaczna grupa demonstrantów ruszyła do „Domu Emigracyjnego", gdzie rozpędziła pracujących robotników. Również demonstranci pobiłi pracujących na torach kolejowych.

W związku z zaostrzeniem sytuacji strajkowej na dzień 9 czerwca zwołano wiec do Chylonji, w którym uczestniczyły wszystkie związki zawodowe robotnicze. Na wiecu tym przemówienie wygłosił Jędrzejczyk. Po wyłonieniu się komitetu strajkowego zebrani robotnicy ruszyli pochodem do Gdyni, rozpraszając po drodze pracujących robotników. Policja wzywała zapobiec ekscesom. Wobec jednak groźnej postawy tłumów, z których zaczęły się sypać kamienie i padać strzały, oddała po ostrzeżeniu salwę. W wyniku tego 9 osób zostało rannych, z których jedna wkrótce zmarła. W dniu tym udało się policji opanować sytuację.

12 czerwca ekscesy strajkujących robotników powtórzyły się znowu, choć w mniejszym zakresie. Mianowicie grupa robotników z Golembskim Arturem na czele zmusiła robotników, zatrudnionych w ogrodach miejskich, do zaniechania pracy.

W wyniku wdrożonych przez policję dochodzeń 10 osób z pośród demonstrantów zostało aresztowanych i postawionych w stan oskarżenia o podburzanie do zajść, względnie uczestniczenie w rozruchach. Sąd okręgowy w Gdyni wyrokiem z dnia 11 sierpnia rb. skazał głównego oskarżonego **Lecha Kunickiego na 3 lata więzienia, Zygmunta Jędrzejczaka na 2 lata więzienia, Artura Golembskiego na 14 miesięcy więzienia, Stanisława Cuzę, Ignacego Cyplika i Józefa Bacika na kary po 6 miesięcy więzienia oraz Edwarda Bonisławskiego na 7 miesięcy więzienia. Trzech oskarżonych sąd uniewinnił.**

Od wyroku tego odwołali się zarówno prokurator, jak oskarżeni do sądu apelacyjnego w Poznaniu, który po przeprowadzeniu rozprawy orzeczenie pierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził. (k)

Zjazd Polek ze Śląska Opolskiego

W Raciborzu odbył się I ogólny zjazd kobiet polskich z całego terenu Śląska Opolskiego. W jednej z naczelnych rezolucyj zjazdu uczestniczki uchwaliły co następuje: „W walce ludu polskiego na Śląsku o prawa mu należne i słuszne chcemy brać czynny udział. Wytrwale i nieustępliwie walczyć będziemy przedewszystkiem o to, aby dzieciom naszym zapewnić **polską** naukę i polskie wychowanie."

Bezpodstawna pogłoska

Warszawa. (Tel. wł.). W prasie zagranicznej pojawiła się pogłoska o przyjeździe do Polski Goeringa rzekomo w celu porozumienia się w sprawach gdańskich. Pogłoska ta jest pozbawiona podstaw. (w)

„Sanacja" a wybory w Poznaniu

Poznań, 8. 10. — Jak wiadomo, w dniu 20 grudnia odbędą się w Poznaniu wybory do rady miejskiej. W związku z tem prasa „sanacyjno"-lewicowa rozpoczęła już kampanję przedwyborczą, zapowiadając „zebrania porozumiewawcze" i tworzenie bloku t. zw. „Narodowego Zjednoczenia Pracy".

„Sanacyjno"-lewicowy „Nowy Kurjer", omawiając wynik zebrania, zamieścił odezwę przedwyborczą pod którą podpisany był także Związek Urzędników Miejskich w Poznaniu.

W związku z tem organizacja ta nadesłała do „Kurjera Poznańskiego" pismo, w którem stwierdza, iż w „zebraniu porozumiewawczem" nikt z jej członków udziału nie brał i związek nie upoważnił nikogo do zamieszczenia jego podpisu pod odezwą.

Dokument ten mówi sam za siebie. Zmieniły się czasy, „sanacja" nie istnieje, ale jej niedobitki próbują odegrać się staremi wypróbowanemi metodami.

Dalsze losy protestów wyborczych w Łodzi

Łódź, 8. 10. — Jak już donieśliśmy, ostatecznie złożone zostały protesty wyborcze przeciw wyborom w Łodzi w dwóch okręgach: w okr. IV protest wniósł Obóz Narodowy, a w okr. IX sjoniści.

Główna komisja wyborcza — jak informują — przyjęła protesty, ponieważ w myśl par. 45 regulaminu wyborczego, były one zaopatrzone w podpisy 300 wyborców. Ze względu na to, że regulamin przewiduje, iż protesty muszą być przekazane urzędowi wojewódzkiemu w terminie trzydniowym i winny być zaopatrzone w odpowiednie wyjaśnienia głównej komisji — onegdaj odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którem omówiono treść wyjaśnień, jakie załączone zostaną do protestów. Równocześnie załączone będą akta wyborcze z tych dwóch okręgów.

Wniesienie protestów wstrzymuje ukonstytuowanie się nowej rady miejskiej.

O losie protestów rozstrzygnie art. 42 ustawy samorządowej, w myśl którego wojewoda przekaże protesty do rozpatrzenia wydziałowi wojewódzkiemu, a dopiero po zapoznaniu się z opinją wydziału, ogłosi swą decyzję, uwzględniającą lub oddalającą protesty.

Kątem

Tarcia żydo-komuny

Bezpośrednio po wyborach w Łodzi rozeszły się pogłoski, „że wśród 34 radnych zwycięskiego odłamu socjal-żydo-komuny, idącego pod firmą P. P. S. więcej, aniżeli wyraźnie zarysowały się zasadnicze nieporozumienia.

„Podobno na 34 radnych — jest tylko **12 z właściwego P. P. S-u,** natomiast 22 pozostałych, to albo zdeklarowani komuniści, albo silnie ku nim grawitujący. Jak mogło się to stać? Bardzo prosto: na wspólnej liście na pierwszem miejscu stał członek P. P. S-u, na drugiem zwolennik komuny, na trzeciem znowu pepesowiec, na czwartem komunista itd. Taka była umowa, gwarantująca PPS-owi przewagę. Umowa została poprostu złamana: Komuniści masowo i zgrabnie powykreślali pepesowców z list i głosowali na swoich. Stąd rezultat, że na 34 radnych — zwycięskiego obozu — jest 22 zwolenników komuny.

„Powstały zrozumiałe tarcia. Sprawa utworzenia prezydjum — stała się bardzo trudna. Niema dotychczas żadnego porozumienia, prócz jednego punktu, mianowicie, że radny Milman z Bundu ma zostać jednym z wiceprezydentów."

Sanacyjny „Kurjer Łódzki", za którym cytujemy powyższe informacje, zapewnia, że w łonie socjal-żydo-komuny istnieje możliwość rozłamu...

*

A propos socjal-żydo-komuny. Odbitka socjalistycznego „Robotnika" p. n. „Łodzianin", prowokuje nas stale łobuzerskiemi napaściami, a z tonu tych napastliwych bredni wynika, że usiłuje nas wciągnąć do polemiki. Odpowiadamy krótko: reklamy dla siebie socjalistyczna odbitka niechaj szuka gdzieindziej, nie w „Orędowniku". Pozatem trzymamy się jednej zasady: można dyskutować z każdym, **jeno nie z pół-Żydami...**

Osa.

Nowa polityka Kominternu

Dalszy ciąg rewelacji o planach III. Międzynarodówki

Łódź, 8 października.

W poprzednim artykule wspominaliśmy, że w dniach 12—16 września 1936 r. w Moskwie przeprowadzono narady. Wynikiem ich było opracowanie nowych zasad pracy Kominternu.

Jak mówiliśmy, komuniści uznali rolę „frontów ludowych" za konieczną. Zmieniono także plan działania. Polega on w pierwszym rzędzie na:

AKCJI ANTYSOCJALISTYCZNEJ.

Cytujemy punkty za tygodnikiem „Gringoire", który podał te wiadomości w numerze 413 z b. r.:

„Rozbicie partyj socjalistycznych musi być przyśpieszone. Zrealizowane natomiast powinno być zbliżenie coraz większe i coraz bardziej zaciśnięte z lewymi skrzydłami partyj.

Ten punkt jest w tej chwili punktem międzynarodowego znaczenia. Należy dać lewym skrzydłom decydujące poparcie:

a) Zawierać cichą zgodę z leaderami socjalistów - extremistów (t. j. najbardziej skrajnych — przyp. autora).

b) Dać do ich dyspozycji w pewnych wypadkach aparat agitacyjny, partyjny, jak: drukarnie, kolportaż, broń, środki wybuchowe i t. d.

c) Ofiarować im w razie nieudanego przedsięwzięcia pomoc pieniężną, naturalnie zachowując najściślejsze milczenie".

Znaczenie powyższych zdań jest łatwe do zrozumienia. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o przekształcenie partyj lewicowych w partje komunistyczne, zresztą w myśl starych postulatów. (Np. postanowień VII kongresu K. Z. M. z 15—22 9. 35).

Wychodzi też na jaw autorstwo ostatnich zamachów terorystycznych w Europie, a mówiąc o Polsce — akcji wywrotowej na poł. - wschodzie w okręgu łucko - kowelskim.

Ciekawym jest również fakt, że tę t. zw. brudną robotę mają wykonywać socjaliści; komuna woli stać za plecami. To wyciąganie kasztanów z ognia cudzemi rękami jest charakterystyczne dla żydowskich prowodyrów komunizmu.

Wracamy do dalszych punktów nowego programu. Zajmiemy się teraz

POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ KOMINTERNU

„I. Powoli przestawać współpracować z Francją i Anglją na terenie Ligi Narodów.

II. Przedsięwziąć środki, aby oddalić współpracę Włoch z tymi dwoma krajami (t. j. Anglją i Francją — J. N.) a zbliżać je (t. j. Włochy — J. N.) do Niemiec.

III. Wzmocnić ekonomiczne zbliżenie z Niemcami, aby dostarczyć argumentów tym przemysłowcom i wojskowym tego kraju, którzy są przeciwni zbrojnemu konfliktowi z Sowietami".

Te 3 punkty wyjaśniają nam politykę Litwinowa w czasie ostatnich obrad w Genewie. Sytuacja polityczna jest jasna. Komintern uważa Anglję i Francję za kraje, których sowietyzacja jest faktem nieuniknionym. Oddalić Francję od Włoch, aby pozostawiona sama sobie w chwili rewolucji musiała upaść, jest celem Kominternu.

Włochy po opanowaniu przez Sowiety Francji, Anglji i Hiszpanji będą musiały również ulec w tej walce ideologji. Pozostaje tylko jeszcze jedno: Dlaczego mają się wiązać Włochy z Niemcami? Jest to jednak również jasne. Te dwa państwa, reprezentujące obecnie ideologję krańcowo różną od ideologji Kominternu, po połączeniu się utworzą blok faszystowski, któremu można się przeciwstawić jasno i stanowczo, bez potrzeby rozpraszania się. Atak na jedno centrum jest łatwiejsze niż na 2 punkty.

Wracamy teraz do III. Po kongresie w Norymberdze pewien lęk ogarnął władców Sowietów. A nuż Niemcy rozpoczną walkę? Rewolucja — rewolucją, ale Sowiety muszą być nienarażone na walkę. One lubią się tylko przyglądać, jak chrześcijanie się biją — one, a właściwie oni — czyli Żydzi. W każdym razie, czy Niemcy są groźne, czy nie, trzeba się zabezpieczyć i wzmacniać stosunki ekonomiczne. Chodzi również o to, aby odwrócić uwagę Niemców od Europy zachodniej, a skierować na centralną i zachodnią.

Zdarzyćby się mogło bowiem, że w chwili rewolucji wkracza do Francji Niemiec, a wtedy cały naród konsoliduje się i praca kilkuletnia Kominternu poszła na marne. Do tych wszystkich celów i prac potrzebne są

ŚRODKI WYKONAWCZE

Po stworzeniu tego programu duża ilość agentów Kominternu dostała nowe polecenie. Waga tych poleceń jest zaiste wielka.

Przedewszystkiem zastąpiono Serafinę Hopner, kierowniczkę europejskiej sekcji Agit-Prop. (Agitacji i propagandy) przez **Knorringa.** Był on jednym z głównych twórców komunistycznego puczu w Estonji, uchodzi w partji za osobnika b. sprytnego o szybkiej decyzji.

Towarzyszami jego zostali: **Wosk, Kryczewskij, Gaj, Kurtz i Heinrich Schmidt.**

Na czele sekcji tajnej Kominternu stanął **Mikołaj Ejow,** który łączy w sobie wszystkie ważniejsze funkcje tej sekcji. Jest on dawnym szefem osławionego G. P. U.

Do specjalnej dyspozycji Kominternu zostało poza tem oddanych kilku znanych agentów G. P. U. Są to: **Austrin, Hackeman, Duprey, Daragon, Mirny, Cossoni i Georg Popesco.**

Do dyspozycji sekcji finansowej stawiło Polit-biuro duże kredyty wydatkowe. Przewyższają one fundusze przeznaczone dla **Sownarkomu** (Rada Komisarzy Ludowych).

Dla lepszego funkcjonowania Kominternu przeprowadzono

WZMOCNIENIE BIUR KOMINTERNU W EUROPIE.

Ze względu na bliski okres rewolucyjny zmieniono i wzmocniono składy biur Kominternu w Europie. Zreorganizowano biura w **Pradze, Bazylei, Kopenhadze, Amsterdamie i Paryżu.**

W każdem z tych biur utworzono nową sekcję — sekcję kontroli.

Członkowie tych komisyj winni przeprowadzać stałą kontrolę wszystkich członków, a nawet kontrolę sekretarzów generalnych w lokalnych partjach komunistycznych.

Kontrolerzy ci na podstawie uprawnień, przyznanych im przez statut Kominternu, mogą z własnej inicjatywy przesuwać, zmieniać, a nawet zupełnie usuwać z partji tych, których uważać będą za niezdolnych do pracy rewolucyjnej, która ich oczekuje.

Kontrolerami tymi zostali:

w Pradze: **Trankan, Hochet, Tryburg i Karlik,**

w Bazylei: **Scheihet, Boray, Schaad, Panetti, Bodemann,**

w Kopenhadze: **Kolson, Tannebach,**

w Amsterdamie: **Van Extergen, Gronber, Murray, Collit,**

w Paryżu: **Nicolett, Semard, Mockart, Mireille, Casanowa, Amiel.**

Do dyspozycji dano im 6 kurjerów, których wyłącznem i jedynem zadaniem jest zapewnić łączność między biurami Kominternu. Nazywają się oni: **Broh, Zachermann, Pozdniakow, Milk, Stollman, Karol Sack.**

Kontrolerzy zostali wybrani z twórców rewolucji rosyjskiej, agentów G. P. U., przyczem uchodzą oni wewnątrz partji za najbardziej doświadczonych i zdolnych do roboty rewolucyjnej.

Podlegają tylko Kominternowi na podstawie „kodeksu sekretnego". Stałą ich siedzibą organizacyjną jest Genewa. Tam są przewidziane ich zjazdy.

Tak przedstawiają się plany, tezy, dyrektywy i środki wykonawcze polityki Kominternu. Niebezpieczeństwo rewolucji jest b. duże. Przeciwstawić mu się może tylko zdecydowana siła, oparta na ideologji narodowej. Coraz szerzej się rozciągając i organizując — zwalczamy niebezpieczeństwo komunizmu.

Jest stare przysłowie: „Znając wroga — jesteś dwa razy silniejszy". Możemy więc to jeszcze dodać, że wroga znamy. Znamy mimo świetnej konspiracji i złota, którem sypie Moskwa. A więc zwyciężymy!

JACEK NOWICKI.

Przeciw komunistom

Londyn (PAT) Na porządku obrad zjazdu delegatów Labour Party w Edynburgu znajdowała się sprawa utworzenia wspólnego frontu labourzystów z komunistami.

Za utworzeniem wspólnego frontu z komunistami wypowiedzieli się delegaci reprezentujący 592 tys. głosów przeciw — przygniatająca większość reprezentujących 1.728.000 głosów.

Kompromis, który niczego nie rozwiązuje

Ważyły się nie losy franka, lecz losy rządu Bluma

Najniebezpieczniejsza pozycja w projekcie dewaluacyjnym... — Dlaczego senat zgodził się na kompromis? — Pesymistyczna ocena przyszłości rządu „frontu ludowego"

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Paryż, w październiku.

Na to, żeby zrozumieć przebieg ostatnich wypadków politycznych we Francji, trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, że w czasie ostatnich czterech dni posiedzeń parlamentu nie ważyły się losy franka, bo były już przesądzone, ale losy rządu „frontu ludowego". Izba i senat mogły jedynie obalić rząd p. Bluma, ale nie mogły już uniknąć dewaluacji, gdyż była ona już faktem dokonanym. Parlamentowi przypadła jedynie rola ograniczenia dokonanego zła.

Najniebezpieczniejszą pozycją w projekcie dewaluacyjnym rządu była „ruchoma skala płac". Została też ona potępiona nietylko w senacie, ale nawet i w izbie, i to przez b. ministra Bonneta, czystej wody radykała.

Na skutek tej silnej opozycji, rząd p. Bluma zdecydował się zażądać wyjątkowych pełnomocnictw do końca roku. Ale i tych mu odmówiono. Wówczas, pragnąc za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, zgodził się na przyznanie mu prawa „arbitrażu obowiązkowego" we wszystkich konfliktach, mogących powstać pomiędzy warstwą pracujących a ich chlebodawcami w razie poważnego podrożenia życia. W tych warunkach łatwo zrozumieć, jak stronniczemi mogą stać się ewentualne decyzje arbitrażowe rządu.

Jak jednak się stało, że premjerostwo p. Bluma wyszło zwycięsko z tych wszystkich opałów? Najpierw dlatego, że w obecnych konjunkturach ewentualni następcy nie pragnęli bynajmniej dziedziczyć takiego spadku.

Podobno jeden z radykalnych ministrów, a którego uważa się za następcę p. Bluma, najbardziej właśnie manewrował w senacie, ażeby ocalić obecny gabinet. Z drugiej zaś strony, specjalni emisarjusze, rzekomo dobrze poinformowani, mieli ostrzegać wysokie zgromadzenie, że gdyby wzięło na siebie odpowiedzialność obalenia gabinetu „frontu ludowego", to w jego obronie wystąpiłaby... ulica.

Dlą tej czy innej przyczyny senat zgodził się na kompromis. Przesilenie jednak zostało nietyle zażegnane, co odroczone i faktem pozostanie, że pozycja rządu została bardzo osłabiona w oczach społeczeństwa francuskiego. Jeżeli też nie zmieni swej polityki finansowej, gospodarczej i społecznej, czego wymaga samo dobro dewaluacji, by dała pomyślne rezultaty, to dewaluacja ta obróci się przeciwko niemu.

Czy jednak rząd zdolny jest do zmiany swej polityki? Pod tym względem panuje tutaj pesymizm. Uzasadniony jest on choćby faktem, że nazajutrz po skończeniu obrad parlamentarnych, wybuchł w Paryżu wielki strajk całej służby hotelarskiej, restauracyjnej, kawiarnianej, paraliżujący życie stolicy. Pesymizm ten uzasadniony jest także faktem, że rząd rozpoczął ponowne dochodzenia w sprawie „Parti social français" płk. de Rocque pod pretekstem, iż zamierza odtworzyć dawną Ligę Krzyża Ognistego i zabronił wielkiego zebrania tejże partji w Paryżu, a dozwolił na kolosalny meeting komunistyczny.

Tego rodzaju poczynania zwiększają tylko panujące fermenty i niezadowolenie.

Należy również brać pod uwagę fakt, że w ostatnich debatach politycznych socjaliści i komuniści musieli ustąpić z wielu swych pozycyj, a to na rzecz radykałów, wśród których podnoszą głowę coraz bardziej żywioły narodowe.

Sytuacja więc pozostaje bardziej niż kiedykolwiek chaotyczna. Z jednej bowiem strony zgodzono się na kompromis partyjny — pomiędzy radykałami, socjalistami i komunistami, a z drugiej na kompromis parlamentarny, pomiędzy senatem a rządem. Ale ani jeden, ani drugi nie zadowalniają społeczeństwa, odnoszącego słuszne wrażenie, że żadne z zasadniczych zagadnień nie zostało definitywnie rozwiązane, ale tylko, podobnie jak przesilenie odroczone. W tych warunkach **kraj żyje w oczekiwaniu nowych wypadków.**

J. B.



W Paryżu odbywały się wielkie demonstracje członków t. zw. francuskiej partji socjalnej (dawn. „Ognistego krzyża"), które komuniści usiłowali zakłócić. Interwenjowała przytem policja, aresztując przeważnie zwolenników płk. de la Rocque.

Migawki radjowe

Zespół radjowy na wystawie

Kto, będąc w tym okresie w Warszawie, nie zwiedził Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrycznego?!

Kto nie zaszedł też do pawilonu radiowego, w którym codziennie jest nadawany program radjowy „z wystawy"?!

Kto jednak zauważył i pomyślał nad tem, że prawie stale bierze udział w audycjach p. Spillman, pianista wszechstronnie utalentowany, ale szczególny „spec" od tang con accompanimento?

I nie raziłoby nas może ciągłe oglądanie p. Spillmana, gdyby to była wystawa izraelska na której funkcjonowałoby radio izraelskie i którąby zwiedzali tylko izraelici — ale oficjalnie jest ponoć zupełnie inaczej.

W rzeczy samej — inaczej...

Na estradzie widzimy p. kapelmistrza Górzyńskiego (ongiś: Grünberga) w zespole „małej orkiestry" P. R. — dużo Żydów też, przy pianinie też, jak wyżej, artysta importowany z ghetta ostrowieckiego (tego z woj. kieleckiego).

I tak codziennie — z małemi przerwami dla oddechu ... „rasistów".

A obok mnie na hali wystawowej jest kilku muzyków-Polaków bezrobotnych...

A wokół mnie falują tłumy zwiedzających, przeważnie młodzież szkolna i przeważnie, by być ostrożnym, polska. Widzi się wycieczki aż z Końskich, z Marjówki, z Bliżyna, słowem z głębi i peryferyj Polski.

Wszystkim zwiedzającym pokazuje się „taki" dorobek polskiej kultury „takie" „radio nasze" się przedstawia.

Tak! Niezbyt chlubnie „przedstawiło" się Polskie Radjo, nie wiem poraz który już, w... całej swej prawdzie. **Pej.**

Łódzkie widoki

Poezja powyborcza

Że deszcz leje, jak z cebra, że zimno na dworze...
Smutno mi Boże...

A do licha! Co to, poezja? I to taka ckliwo-łzawo, sentymentalna? Przepraszam, wcale mi nie jest smutno, niech się smucą żonaci, albo zgoła „sanatorzy" i „siódemkowicze". Też coś! Ze smutkiem przecie wcale mi nie do twarzy. — Jakże, przecież teściowej nie mam, płaszcza żonie na zimę kupić nie potrzebuję, podczas wyborów do rady miejskiej w Łodzi nie ja przepadłem z kretesem. Hurra! Niech żyje wesołość! Hej! co mi tam!

Co innego taki pan prezes ...czyński. O, to już zupełnie co innego, temu to jest naprawdę smutno. Tu to już może być nawet poezja najbardziej łzawa i najbardziej sentymentalna, jaką kiedykolwiek kto naskrobał. Taki pan prezes to może bez niczyjej obrazy stanąć w bohaterskiej pozie na placu Wolności, załamać ręce i deklamować z przejęciem i ze łzami w ten mniej więcej deseń:

Że Blok ostatnią puścił już parę
że już mu więcej nic nie pomoże,
smutno mi Boże...

Że „sanacyjne" zamilkły fanfary,
i że jest gorzej, coraz to gorzej,
smutno mi Boże...

Żem zrobił plajtę eheu, z kretesem,
i że się teraz w ciemnościach trwożę,
smutno mi Boże...

Że już nie będę nigdy prezesem
nie będę w Radzie wrzeszczał w ferworze,
smutno mi Boże...
i t. d., i t. d.

Naprawdę bardzo nastrojowo i zupełnie na miejscu.

Albo taki pan ...andecki. Poczciwina też ma teraz los okrutny, przecież tyle się toto napociło, nalatało... Zdjęcie sobie, a jakże, kazał fajne odstawić z seksapilem takie i z zabójczym uśmiechem... i pocztą te słodkie kontrefekty swoje rozsyłał niczem panienka zalotna buziaki pocztą francuską rozsyłająca. A zalotne to było, a rozkoszne... A jak to śpiewało wdzięcznie:

Pójdź, pójdź kotku luby
i głosik swój daj,
a ja za to się postaram
zrobić w Łodzi raj!

Pójdź, pójdź kotku luby
pójdź w objęcia me
przecież buzia moja ładna
podobam ci się...
i t. d., i t. d.

A teraz? Boże ty mój! Teraz biedaczyna śpiewa sobie, pochlipując żałośliwie:

Gdzie są twoje głosy
Józiu, Józiu,
co poczniesz ze swym losem
Józiu, Józiu...
Nie podobał Łodzi się twój nos,
pies kulawy tylko oddał głos
teraz musisz łezki ronić w trzos,
taki widać twój niewdzięczny los,
poco ci się było gwałtem pchać
gdy nikt nie chciał brać...

A ilu to jeszcze zostało zawiedzionych i pokrzywdzonych, nie spisaćby ich i na wołowej skórze. A wszystko to zawodzi i wzdycha, aż mgły się tłuką nad Łodzią i deszcze padają obfite.

Taka to jest ta poezja powyborcza...

KADE.

Od demonstracji do organizacji i handlu

Dorobek narodowy w pow. częstochowskim

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Częstochowa, w październiku

Częstochowa wraz z powiatem częstochowskim stanęła w pierwszym szeregu nowoczesnej pracy narodowej już na pierwszy wielki apel przeciwżydowski, jesienią 1932 r., w okresie wznowionych haseł bojkotowych.

Gród podjasnogórski samorzutnie zareagował silną demonstracją na śmierć studenta ś. p. Stanisława Wacławskiego w 1932 r., w rok później na śmierć ś. p. Jana Grotkowskiego.

Praca narodowa i odżydzeniowa w mieście Częstochowie jest powszechnie znana. Pragniemy dzisiaj poświęcić trochę uwagi dorobkowi pracy odżydzeniowej Obozu Narodowego w powiecie częstochowskim.

Powiat częstochowski od kilku lat dawał znać opinji publicznej o swej postawie przeciwżydowskiej.

Trzeba pamiętać, iż ludność powiatu częstochowskiego jest naogół małorolna, niezamożna, wskutek tego w dawniejszych latach mocno ulegała hasłom komunizującego „Wyzwolenia" i nawet w południowo-zachodniej górniczej części powiatu pewnym wpływem P. P. S-u...

Na przemianę poglądów i nastrojów w powiecie częstochowskim wpłynął też paradoksalny fakt zażydzenia rolnictwa. W powiecie częstochowskim spotyka się Żydów-rolników, np. we wsi Miedźno, Kamyk i innych. Jakkolwiek powiat częstochowski nie ma ziemiaństwa i dworów, znalazły się dwory w rękach żydowskich tuż pod Częstochową, jak majątek Błeszno, Wyczerpy i inne.

Jeszcze przed wielką wojną powstała na przedmieściu Częstochowy t. zw. „ferma ogrodnicza", zajmując się szkoleniem ogrodnictwa i warzywnictwa żydowskiego.

Te i inne powody wpłynęły na stanowisko ludności wiejskiej w pow. częstochowskim, która, niezadowolona z takiego układu stosunków gospodarczo-społecznych, poczęła naprzód demonstrować w formie gwałtownej przeciw zalewowi żydowskiemu.

Na łamach prasy zaczęły się ukazywać wieści o zajściach przeciwżydowskich w Kłobucku, Krzepicach, Truskolasach, Miedźnie, potem zaś sprawozdania z rozpraw sądowych o „udział w zbiegowiskach"...

Z biegiem czasu okazało się, iż ludność wiejska nie ograniczała się tylko do demonstracyj. Po demonstracjach nastroje szukały sobie miejsca w trwalszej postaci — w organizacji politycznej Stronnictwa Narodowego oraz w zakładaniu polskich placówek handlowych i rzemieślniczych.

W Kłobucku na przestrzeni ostatnich dwu lat powstały 34 sklepy polskie oraz 35 straganów polskich. W tym samym czasie uległo całkowitej likwidacji 9 sklepów żydowskich w Kłobucku, a 6 rodzin żydowskich wyprowadziło się z Kłobucka.

W Truskolasach odżydzenie przybrało jeszcze wymowniejsze formy. Z 17 sklepów żydowskich pozostało obecnie tylko 2, a polskich w tym czasie przybyło 8.

Krzepice niedawno na radzie miejskiej, na wniosek Klubu Narodowego, powzięły uchwałę, że od najbliższego nowego roku jarmarki odbywać się będą tylko w soboty. Wniosek uchwalono mimo protestu radnego żydowskiego, a powstrzymania się od głosowania radnych żydowskich.

Uchwała powyższa jest ukoronowaniem pięcioletniej pracy narodowej w obwodzie krzepickim.

Przytaczamy tylko bardziej znamienne objawy odżydzeniowej w pow. częstochowskim, zaznaczając, iż w całym powiecie powstało i powstaje wiele polskich warsztatów pracy zarówno w handlu, jak i w rzemiośle.

Jednocześnie z wzrostem handlu polskiego na wsiach i w Częstochowie powstało kilka polskich hurtowni kolonjalno-spożywczych, które pozwalają prowadzić konsekwentnie dzieło spolszczenia gospodarczego Polski.

Na przykładzie powiatu częstochowskiego widać, jak praca ideowa Obozu Narodowego przysparza warsztatów pracy i chleba szerokim masom społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem na wsiach chłopu.

Wzrost poczucia narodowego i przeciwżydowskiego uzewnętrznił się w rozbudowie organizacyjnej Stronnictwa Narodowego w powiecie częstochowskim, które pokryło siecią swych kół niemal cały powiat, posiadając z górą 150 kół. Bardzo zwarty teren wpływów Str. Nar. widzimy wzdłuż granicy niemieckiej, która biegnie granicą powiatu częstochowskiego.

O atrakcyjności Stronnictwa Narodowego świadczą tak wymowne fakty. Np. we wsi Borowno gm. Kamyk rozleciało się koło Str. Ludowego, a we wsi powstała placówka Stronnictwa Narodowego.

We wsi Kamyk w ostatnich dniach wystąpili z organizacji wszyscy „strzelcy" — oprócz komendanta i zapisali się do miejscowego koła Str. Narodowego.

Wspomnieliśmy powyżej o pewnych wpływach radykalnych w pow. częstochowskim. Na podstawie obserwacji można ustalić, iż wpływy radykalne, np. osłabionej, komunizującej organizacji młodzieży ludowej „Wici" — istnieją w tych wsiach, gdzie niema Str. Narodowego.

Rozmaite oznaki świadczą o planach agitacji radykalno-komunistycznej w pow. częstochowskim, jak np. we wsiach Wilkowiecko, Lipie, Opatów oraz w górniczej części powiatu od Blachowin ku Herbom.

Czerwona robota na wsi idzie z jednej strony pod zielonemi sztandarami t. zw. „ludowców", a z drugiej — pod hasłami rzekomo „Polskiej Partji Socjalistycznej".

Przedstawiając obraz stosunków w powiecie częstochowskim, powiedzieliśmy, iż kształtowały się one w ciekawy sposób: od demonstracji doszło do poważnej organizacji wpływów narodowych oraz wzmocnienia polskiego handlu i rzemiosła. STEN.

Marsz 1500 narodowców w Sulmierzycach

Narodowa wieś święci proporzec — Wiec przeciwko komunie Echa manifestacji wśród mieszkańców Sulmierzyc

Radomsko, 8. 10. — W ub. niedzielę odbyło się w Sulmierzycach poświęcenie proporca miejscowego koła S. N. W uroczystościach udział wzięły liczne grupy piesze i kolarskie członków S. N. z okolicznych wsi. W pochodzie na nabożeństwo, prowadzonym przez prezesa powiatowego S. N. inż. Walińskiego, wzięło udział zgórą 1.500 osób. Po nabożeństwie miejscowy proboszcz poświęcił proporzec, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie.

Po nabożeństwie pochód przeszedł ulicami miasteczka i na rynku przedefilował przed władzami organizacyjnemi S. N. Następnie na dziedzińcu domostwa jednego z członków S. N., pod przewodnictwem p. Romana Frączka, odbył się wielki wiec pod hasłem „Precz z komuną!" Przemówienia, przyjęte burzą oklasków, wygłosili: kierownik organizacyjny p. J. H. Stysiński z Radomska, delegat zarządu okręgowego z Częstochowy p. Cyngier, kier. koła S. N. w Radomsku p. Piątkiewicz, kier. obwodowy S. N. p. Łęgowik z Górki i prezes powiatowy S. N. p. inż. Waliński.

Po przemówieniach odbyła się dekoracja pamiątkowemi mieczami Chrobrego, dokonana przez p. inż. Walińskiego. Przyrzeczenie odebrał p. Stysiński. Imponujący wiec zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych". Narodowa manifestacja znalazła duży oddźwięk wśród mieszkańców Sulmierzyc.

Listy do Redakcji

Otrzymujemy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

„Wieluń, 6 października 1936.

Do

Redakcji „Orędownika"

w miejscu.

Pragnę tą drogą zaprotestować przeciwko niesłychanemu szkalowaniu narodowców, jakie miało miejsce w n-rze 274 „Echa Wieluńskiego" z dn. 6 b. m. w artykule p. t. „Przeciw anarchizowaniu życia publicznego". Trzeba podziwiać tupet i nieopanowanie niepodpisanego autora, który w okresie panowania niesłychanych potworności i bestjalstwa ze strony komunizmu w Hiszpanji, wzmożonego ataku komunizmu we Francji, gdzie onegdaj polała się serdeczna krew patrjotów francuskich, pozwala sobie porównywać i zestawiać na jednej płaszczyźnie „demagogów", zwolenników „frontu ludowego" w Hiszpanji, nożowników i awanturnika żydowskiego z patrjotycznym odłamem społeczeństwa, usposobionego narodowo, które jak to wykazały wybory do rady miejskiej w Łodzi, jedynie powstrzymuje wzrastający napór ze strony wrogich sił skomunizowanego socjalizmu.

Uważam, że takie obrażanie części społeczeństwa polskiego nie powinno pozostać bez reakcji w postaci zaprzestania prenumerowania i czytania „Echa"! A może ów artykuł ukazał się przez niedopatrzenie redakcji „Echa"? Czekamy na wyjaśnienie.

Z poważaniem

(—) Mgr. St. Kuzior.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 8. 10. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	17.50— 17.75
Pszenica (Usposob. spokojne)	24.75— 25.00
Jęczmień browarowy	22.50— 23.50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	19.50— 19.75
Jęczmień 667—676 g/l.	20.00— 20.25
Jęczmień 700—715 g/l.	21.00— 21.75
Usposobienie spokojne.	
Owies	15.50— 16.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	27.00— 27.25
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	26.50— 26.75
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	25.50— 26.00
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	20.25— 21.25
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	18.75— 19.75
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	40.50— 42.25
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	39.75— 40.25
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	38.75— 39.25
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	38.25— 38.75
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	37.25— 37.75
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	36.50— 37.00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	36.00— 36.50
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	33.50— 34.00
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	29.25— 29.75
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	27.75— 28.25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	25.75— 26.25
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	23.75— 24.25
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	23.75— 24.25
Otręby pszenne grube stand.	12.00— 12.50
Otręby pszenne średnie stand.	11.75— 12.50
Otręby jęczmienne	12.75— 14.00
Rzepak zimowy	39.00— 40.00
Siemię lniane	38.00— 41.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Wiktoria	20.00— 23.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00
Ziemniaki jadalne	2.40— 2.80
Ziemniaki fabryczne za kilo	15
Makuch lniany w taflach	19.75— 20.00
Makuch rzepak. w taflach	16.25— 16.50
Słoma pszenna luzem	1.55— 1.80
„ pszenna prasowana	2.05— 2.30
„ żytnia luzem	1.65— 1.90
„ żytnia prasowana	2.40— 2.65
„ owsiana luzem	1.90— 2.15
„ owsiana prasowana	2.40— 2.65
„ jęczmienna luzem	1.55— 1.80
„ jęczmienna prasowana	2.05— 2.30
Siano zwykłe luzem	4.00— 4.50
„ zwykłe prasowane	4.65— 5.15
„ nadnoteckie luzem	4.90— 5.40
„ nadnoteckie prasowane	5.90— 6.40

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3687.6 tonn. w tem żyta 505 tonn, pszenicy 290 tonn. jęczmienia 290 tonn. owsa 55 tonn

Uwaga! Ziemniaki żółtomięsne ponad notowanie

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 8 października 1936 r.

Belgja 89.95; Holandja 284.20; Londyn 26.02; Nowy Jork (kabel) 5.31 3/8, Paryż 24.83 Sztokholm 134,—, Szwajcarja 122,50.

Usposobienie niejednolita.

Echa krwawej zemsty

Bogu ducha winnego człowieka zabili łomem żelaznym

Łódź, 8. 10. — W dniu 12 kwietnia b. r. Bolesław Stańczyk, idąc ul. Żeromskiego spotkał swych znajomych Rogowskiego i Antoniego Modzelewskiego, którzy byli już podchmieleni.

Razem udano się na ul. Andrzeja 37 pod mieszkanie Stanisława Kowalczyka i wywołali go na ulicę. Kowalczyk wyszedł po chwili w towarzystwie znajomego, Franciszka Wróblewskiego. Rozmowa potoczyła się na temat bójki, jaką ostatnio Kowalczyk staczył z Klingbeilem. Okazało się, że Modzelewski i Rogowski przyszli się w tej sprawie upomnieć. Rozmowa toczyła się jednak względnie spokojnie, zwłaszcza gdy wspomniano o pójściu na wódkę. Wtedy Kowalczyk poszedł do swego mieszkania, by uprzedzić o tem swoją żonę.

W momencie, gdy Kowalczyk odszedł, jeden z oczekujących wyjął łom żelazny z pod płaszcza, odpakował go z gazety i uderzył nim Wróblewskiego w głowę tak, że ten padł nieprzytomny. Wtedy wzięto Wróblewskiego w pół i zrzucono po kamiennych schodach do żydowskiej sutereny. Następnie wszyscy trzej udali się dalej, a napotkawszy inną grupę wszczęli z nimi bójkę. Wróblewski doznał pęknięcia czaszki i mimo przywołania pogotowia zmarł.

Wczoraj Rogowski i Modzelewski zasiedli na ławie oskarżonych, przyczem tłumaczyli się, że nie mieli pretensji do Wróblewskiego. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Październik 9 Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Djonizego m.
Sobota: Franciszka Borg. w.

Kalendarz słowiański
Piątek: Domogosta
Sobota: Tomiła

Słońca: wschód 6,07, zachód 17,11
Długość dnia 11 g. 04 min.
Księżyca: wschód 24,41, zachód 14,45
Faza: 6 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 87, Hartmana (Żyd) Brzezińska 24, Hiszpańskiego, plac Wolności 2, Perelmana (żydowska), Cegielniana 32, Cymera Wólczańska 37, Danieleckiego, Piotrkowska 127, Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Popularny — „Chory z urojenia"
Cyrk Staniewskich (Wólczańska 111 115)
Codziennie przedstawienie 8,30 wiecz.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Cygańskie dziewczę".
Corso — „Robin Hood z Eldorado".
Capitol — „Dzisiejsze czasy"
Miraż — „Dodek na froncie".
Mimoza — „Dzień wielkiej przygody"
Przedwiośnie — „Rotmistrz v. Verten".
Palace — „Ada to nie wypada".
Rialto — „Koenigsmarck".
Ikar — „Rapsodja Bałtyku".
Stylowy — „Jedna z tysiąca".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w Parku Sienkiewicza za dzień 8 października: najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus 2,9 st., najniższa: plus 0,3 st. Barometr: 743,3. Tendencja: znaczy wzrost ciśnienia. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W dalszym ciągu zniżka temperatury, pochmurno.

KOMUNIKATY

Kurs pielęgniarstwa. Zarząd Okręgu Łódzkiego P. C. K. niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że za przykładem lat ubiegłych organizuje w roku bieżącym XIV-ty kurs pielęgniarstwa dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. na warunkach następujących.

1) Kurs zostanie otwarty z początkiem listopada i będzie trwał 3 miesiące. 2) Nauka będzie się odbywała w godzinach wieczorowyh od 7—9, pięć razy tygodniowo po dwie godziny. 3) Opłata za kurs od osób, które podpiszą zobowiązanie siostry pogotowia sanitarnego, będzie wynosiła 10 zł miesięcznie, od wolontarjuszek zaś 20 zł miesięcznie. 4) Osoby, które podpiszą zobowiązanie siostry pogotowia sanitarnego, po ukończeniu 3-miesięcznego kursu teoretycznego będą musiały odbyć 3-miesięczną praktykę szpitalną.

Na kurs będą przyjmowane kandydatki w wieku od lat 18 do 30. Od kandydatek na kurs wymagane jest wykształcenie 4 klas szkoły średniej, wyjątkowo tylko mogą być przyjmowane kandydatki z wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej. Podania o przyjęcie na kurs, pisane własnoręcznie wraz z życiorysem, świadectwem szkolnem, dowodem obywatelstwa, oraz 2 fotografjami, należy składać w biurze okręgu P. C. K. (ul. Piotrkowska 236) od godz. 9—3 po poł. Podania będą przyjmowane tylko do godz. 12 w dniu 12 października rb. Pierwszeństwo mają członkinie Czerwonego Krzyża. Zarząd Okręgu P. C. K. zaznacza zarazem, że kursy te mają na celu przygotowanie pewnej kadry osób, mogącej nieść pomoc przy leczeniu i pielęgnowaniu chorych i rannych na wypadek epidemji oraz klęsk żywiołowych, żadnych zaś uprawnień do zawodu pielęgniarskiego nie dają.

Odczyt Czerwonego Krzyża. Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 11. b. m., o godz. 12,30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 203/205 p. dr. Jan Sygniewicz wygłosi odczyt n. t.: „O gruźlicy chirurgicznej". Wstęp bezpłatny.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Koło Naukowe uczn. Męskiego Gimnazjum Miejskiego urządza dnia 10. X. 1936 r. o godz. 17-ej w auli gimnazjalnej (Sienkiewicza 46). Koncert. W programie: jazz i orkiestra dęta oraz soliści: skrzyce harmonja, saksofon, ksylofon i cytra. Bilety 50 i 30 groszy.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W dniu 9. b. m., o godz. 20 w świetlicy Towarzystwa (Al. Kościuszki 17, oficyna, II. piętro) odbędzie się kolejny odczyt programowy p. t. „O najważniejszych zasadach ekonomicznych". W niedzielę, 11. b. m. odbędzie się wycieczka pod przewodnictwem p. dr. Dylika. Trasa wycieczki Ozorków - Parzenczew - Budzynek. Wyjazd z Łodzi tramwajem do Ozorkowa z Rynku Bałuckiego, o godz. 7 rano, powrót również tramwajem w godz. popołudniowych. Koszt wycieczki 2 zł dla członków i 2 zł 20 gr dla gości. Informacje i zapisy w piątek 9. b. m., o godz. 18—20 w lokalu T-wa (adres jak wyżej).

Do PP. Właścicieli Nieruchomości. W związku z XIII Tygodniem L. O. P. P. Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. zwraca się do P. P. Właścicieli Nieruchomości z prośbą o udekorowanie w dniach 10, 11 i 18 października r. b. swych domów flagami państwowymi i L. O. P. P. Flagi L. O. P. P. nabywać można w Ośrodku Propagandy i Sprzedaży L. O. P. P. przy ul. Piotrkowskiej 149 i w Stowarzyszeniach Właścicieli Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 46, Pomorskiej 18, Zawiszy 2 i Kątnej 24. Dekoracja domów flagami nastąpi w sobotę, dnia 10. b. m., o godz. 15.

SYTUACJA STRAJKOWA

U kinooperatorów. Strajk kinooperatorów w Łodzi na skutek uzyskanego częściowego porozumienia znajduje się na drodze likwidacji. Pozostała jeszcze do uregulowania sporna kwestja urlopów oraz podziału kin na kategorje, od których uzależniona będzie płaca. Prawdopodobnie w ciągu nocy strajk ulegnie likwidacji.

KRONIKA MIEJSCOWA

Ze Szkoły Sztuk Pięknych imienia Cyprjana Norwida. Kancelarja szkoły komunikuje, że od dnia 6 października został otworzony dział przemysłu artystycznego-kilimkarstwo. Zapisy na powyższy dział przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 4 po połud. do 8 wiecz. Statut oraz program szkolny zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego. Szkoła mieści się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 132.

JUDAICA

Okupacja żydowskiej fabryki. W mechanicznej tkalni jedwabiu „Labor" własności Żyda Landaua przy ul. Strzelców Kaniowskich 52 wybuchł w dniu 6. b. m. strajk okupacyjny. Strajkuje 26 robotnic i robotników. Strajk wybuchł na tle zalegania wypłat robotnikom, niewypłaconych już od dwu tygodni. Zaznaczyć należy, iż firma żydowska stale ma jakieś zatargi z robotnikami. Zatargi wynikają na tle niewypłacania stawek, nie dawania urlopów należnych nieraz za kilka lat i t. d. Pertraktacje w sprawie uzyskania należności zaległych należności robotniczych prowadzi Związek Zawodowy „Praca Polska", skierując sprawę do Inspektoratu Pracy.

ZE ŚWIATA PRACY

Robotnicy skarżą Berlińskiego. We fabryce firmy A. Berliński, ul. 6 Sierpnia 17. wynikł zatarg z powodu stosowania niewłaściwych stawek płac przez dyrekcję i zmuszanie robotników do pracy w godzinach nadliczbowych. Delegacja robotników zwróciła się do inspektora pracy, prosząc go o pociągnięcie właściciela do odpowiedzialności karnej.

Uchwały dozorców domowych. Odbyło się zebranie dozorców domowych w związku z wypowiedzeniami i zapowiedzianemi eksmisjami dozorców. Zebranie zastrzegło się przeciwko podziałowi miasta na centrum i przedmieścia, co sprzeciwiałoby się obecnie obowiązującej umowie zbiorowej. Postanowiono również nie zawierać umów indywidualnych i udać się do starosty i wojewody z prośbą o pośrednictwo.

W przemyśle chustkowym. W związku z zatargiem w przemyśle chustkowym na tle zawarcia umowy zbiorowej delegacja robotników interwenjowała u inspektora pracy, który wyznaczył konferencję z przemysłowcami na 14. b. m.

OFIARY KRYZYSU

...brak środków do życia! W mieszkaniu własnem (ul. Generalska 52) zatruł się większą dozą sublimatu 33 letni Konstanty Łukasik, którego znaleziono bez przytomności. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperata do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

KRONIKA WYPADKÓW

Uczeń utonął w basenie. Onegdaj w pływalni Związku Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA przy ul. Traugutta 3, podczas nauki pływania, 13-letni Antoni Tylman, uczeń szkoły technicznej, zamieszkały na Chojnach, nagle stracił przytomność i nim zdołano pospieszyć mu z pomocą, poszedł na dno.

KRONIKA POLICYJNA

Napad rabunkowy. Niezwykle śmiały napad dokonany został w Rydzynkach pod Łodzią na mieszkanie staruszki Amalji Klinke. Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania i zażądało wydania pieniędzy. Kiedy staruszka odmówiła, zakneblowano jej usta i związano ją, poczem rozpoczęto plondrowanie mieszkania. Bandyci znaleźli jedną tylko puszkę na P. K. O. z zawartością kilkunastu złotych, poczem zbiegli. Zakneblowaną Klinke wyzwolili sąsiedzi. Na miejsce wypadku przybył z Łodzi komendant powiatowej policji i natychmiast rozpoczął dochodzenia. Zarządzono pościg i obławę w okolicy, przyczem zaaresztowano kilku podejrzanych osobników.

Walka policji z bandytami. W lesie majątku Kościelec pod Łodzią policja natknęła się w siedlisku na trzech znanych bandytów Edwarda i Władysława Rusinów oraz Maciejewskiego. Osaczeni bandyci poczęli ostrzeliwać policję. W czasie strzelaniny ranny został kulą karabinową Edward Rusin. Wskutek tego pozostali dwaj bandyci poddali się. Ciężko rannego w brzuch Rusina umieszczono w szpitalu pod strażą.

Groźny pożar u Naftala. Wczoraj w składzie Naftala i Hauptmanna przy ul. Nowomiejskiej 9, mieszczącym gotowe ubrania, wybuchł pożar. Skład ten, mieszczący się na parterze 3-piętrowego domu, był przez święta zamknięty. Ogień wybuchł już prawdopodobnie przed świętami, ale z braku dopływu świeżego powietrza tlił się tylko, dochodząc już do pierwszego piętra, gdzie mieściło się mieszkanie właściciela domu Kępińskiego. — Przywołane trzy oddziały straży pożarnej ugasiły pożar, niemniej jednak magazyn gotowych ubrań uległ zniszczeniu. Straty oceniają na 100 tys. złotych. Policja zarządziła dochodzenia. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek niedbalstwa.

NADESŁANE

Zamierzenia Polskiego Radja na sezon zimowy. W rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja przy ul. Radwańskiej 70, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przybyłych z Warszawy dyr. propagandowego p. Góreckiego i pułk. Karaffa Kraeuterkraft. Dyrektor łódzkiej rozgłośni p. Pawłowicz omówił program lokalny, a dyrektor Górecki program polski. Jako inowację do sezonu zimowego zapowiedziano wprowadzenie audycyj dyskusyjnych pod nazwą: „Dyskutujemy" oraz rannych audycyj dla dzieci. Program dnia rozdzielony został w sezonie zimowym na trzy odcinki: poranny od 6,30 do 8,10, południowy od 11,30 do 13,00 i popołudniowo wieczorowy od 15 do 23,00. Program ramowy na sezon zimowy przewiduje zwiększenie słuchowisk muzyczno - słownych zamiast muzycznych. Poza tem w dziale popularyzacji radja czynione są starania o wprowadzenie na rynek taniego odbiornika popularnego, dostępnego dla najszerszych warstw pracowniczych. Odbiornik taki ma być wzorowany na kryształkowym odbiorniku na głośnik. Wyjaśniono również, że toczą się narady nad kwestją ewentualnej zniżki abonamentu radjowego dla robotników do 1 zł miesięcznie, jak to stosuje się dla wsi. Życzyć należy, aby w słuchowiskach „Dyskutujmy", gdzie omawiane będą sprawy społeczne i polityczne, zachowano objektywny podział prelegentów, bez uprzywilejowania grup lewicowych, jako dotychczas często spotyka się w rozgłośni. Propaganda jednostronna może wywołać reakcję ze strony słuchaczy co w pierwszym rzędzie odbiłoby się ujemnie na rozwoju radjofonji polskiej.

SPORT

Decydujący mecz. Trzeci i decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C w grupie pabjanicko - zduńsko - wolskiej pomiędzy Turem ze Zduńskiej Woli a Rudzkim Klubem Sportowym odbędzie się definitywnie w nadchodzącą niedzielę na neutralnem boisku w Pabjanicach.

Łódź przed meczem z Poznaniem. Najbliższym międzymiastowym meczem bokserskim Łodzi będzie mecz z Poznaniem w dniu 18 listopada w Poznaniu. Łódzki Związek Bokserski rozpoczął już przygotowania do tego meczu. Reprezentacja Łodzi będzie ustalona na początku przyszłego tygodnia po meczu I. K. P. — Hakoah. Tak wczesne ustalenie reprezentacji będzie miało na celu danie możności najlepszego przygotowania się wyznaczonym pięściarzom. Jest jednak pewność, że Łódź do meczu tego wystąpi bez swych asów Woźniakiewicza i Chmielewskiego, pomimo to będzie przedstawiała dość silną drużynę, aby przeciwstawić się Poznaniowi. Z drugiej strony musimy stwierdzić, że i Poznań przeżywa obecnie kryzys, tak, że w rezultacie wynik tego meczu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Konkurs dekoracji rowerów. W ramach XIII tygodnia L. O. P. P. łódzki obwód miejski tej instytucji organizuje w najbliższą niedzielę, dnia 11. b. m. konkurs dekoracji rowerów z nagrodami. Konkurs ten odbędzie się na placu Wolności około godz. 12, gdzie wszyscy kolarze biorący udział w konkursie, przedefilują przed komisją sędziowską. W związku z powyższym konkursem łódzkie władze wzywają wszystkie towarzystwa i stowarzyszenia oraz kluby kolarskie do jaknajliczniejszego udziału w konkursie. Zbiórka kolarzy stowarzyszonych z udekorowanemi rowerami wyznaczona została na godz. 9 rano na ul. św. Stanisława przy Katedrze.

Chmielewski w Warszawie. Po ostatnim prześwietleniu rąk łódzkiego olimpijczyka Chmielewskiego okazało się, że kości u obu rąk zrastają się nie tak jak, się ogólnie tego spodziewano. Wobec tego zaszła potrzeba poddać Chmielewskiego obserwacji lekarzy specjalistów. W związku z tem w dniu wczorajszym Chmielewski wyjechał do Warszawy, gdzie podda się opiece lekarzy specjalistów. Wobec tego jest możliwość, że Chmielewski nie będzie startować przez kilka przyszłych tygodni, aż do chwili całkowitego wyleczenia rąk.

Tylko dwa mecze w Łodzi. W końcowej fazie sezonu piłkarskiego pozostały jeszcze tylko dwa mecze ligowe w Łodzi. Mianowicie Ł. K. S. rozegra na własnym terenie tylko mecze z Legją warszawską i lwowską Pogonią. Ze względu na to, iż w łonie sekcji piłkarskiej Ł. K. S. panuje wśród graczy nieporozumienie, jest obawa, że mecze na własnym terenie mogą w rezultacie przynieść utratę dalszych cennych punktów, które mogą zadecydować o gorszej lokacie w tabeli ligowej.

Ł. K. S. w Krakowie. W związku z niedzielnym meczem ligowym Garbarnia — Ł. K. S., który odbędzie się w Krakowie, dowiadujemy się, że czerwoni na mecz ten wysyłają drużynę następującą: Andrzejewski, Fliegel, Gałecki, Welnic, Rudnicki, Osiecki, Król, Sędziwy Lewandowski, Sowiak i Miller. Jak więc widzimy Ł. K. S. wyjeżdża do Krakowa w składzie wybitnie osłabionym, wobec czego jest mała nadzieja, aby z meczu tego osiągnęli choćby jeden punkt. Garbarnia na mecz ten wystąpi w składzie następującym: Włodek, Sycz, Stankusz, Soldan, Lesiak, Pazurek II, Riesner, Zaremba, Woźniak, Pazurek I i Skóra.

Ósemka Sztutgardu na mecz z Łodzią. W dniu wczorajszym nadszedł pod adresem łódzkich władz bokserskich pełny skład drużyny bokserskiej Sztutgartu, który jak wiemy, walczyć będzie w Łodzi w dniu 8 grudnia. Skład ten przedstawia się następująco: w wadze muszej — Kehl, koguciej — Schmidt, piórkowej — Bandel, lekkiej — Dreher, półśredniej — Leitner, średniej Held, półciężkiej — Leiser oraz w ciężkiej Schedler. Drużyna niemiecka poza Łodzią walczyć będzie z Warszawą i Śląskiem.

Drobne wiadomości sportowe. W dniu 15. b. m. w sali Geyera łódzki Sokół organizuje wielkie międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników prawie wszystkich klubów posiadających sekcje pięściarskie. Na etapie łódzkim międzypaństwowego wyścigu szosowego Berlin — Warszawa wręczono uczestnikom tego wyścigu 29 nagród honorowych, ofiarowanych przez władze państwowe komunalne, firmy, osoby prywatne i redakcje pism.

Gry sportowe na boiskach zostaną wkrótce w Łodzi zakończone tak w szczypiorniaka jak i w hazenie, a rozpoczną się mecze o mistrzostwo w siatkówkę i koszykówkę na salach.

Koniec rozgrywek piłkarskich? Niektóre kluby piłkarskie klasy A i B noszą się z zamiarem zwrócenia się do naczelnych władz piłkarskich, aby przerwać jesienne rozgrywki piłkarskie, gdyż obecny stan pogody jest wielce niebezpieczny dla zawodników na boisku. Mamy wrażenie, że jednak władze piłkarskie same wydadzą okólnik przerywając jesienną rundę mistrzostw, gdyż rzeczywiście panujące obecnie chłody, mogą źle wpłynąć na stan zdrowia piłkarzy.

†

Dnia 6 października 1936 r. o godz. 10, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, nieodżałowany wspólnik, ś. p.

Józef Kaczmarek

przeżywszy lat 44. Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się dnia 10. bm. o godz. 9,30, pogrzeb w Buku o godz. 10-tej.

Pg 7472-57.275

W ciężkim smutku pogrążeni

Zalesie, dnia 7. 10. 1936 r. **żona z dziećmi i współdzierżawcy.**

Powózki oczekiwać będą na dworcu w Buku o godz. 8,30.

Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak, Poznań, pl. Nowomiejski 10. tel. 10-46.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, **każde** dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. KAMIENICE

Dom
nowy, wolny od stempli, ogrodem dochód 2,760,— cena 21.000,— „Rekomendacja", Poznań, Podgórna 6. zd 21 853

Dom
piętrowy, składem, ogrodem tanio sprzeda Jan Kościelski, Kórnik. zdg 21 718

Tanio
dom, składem, piętrowy, sprzeda właściciel. Miasto prowincjonalne. Cena według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 121

Dom
piętrowy przy rynku, tramwaju 3 000 dochodu, 18 000, wpłata 15 000. Bączkowski, Poznań Wielkie Garbary 53 — 24. zd 22 338

Dom
piętrowy, nowy, przy tramwaju 2 200 dochodu, 19 000, wpłata 15 000. Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 22 337

Dom
dochód 1 700.—, cena 13 500.—. Dom cztery morgi roli cena 5 000 sprzeda Metelski, Poznań, Ratajczaka 38 zd 22 336

Kamienica
przy tramwaju, dochód roczny 3 700. Cena 30 000. Wpłaty 10 000. Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 — 15. zd 22 416

Zamienię
dom — restauracja, składem kolonjalno-drogeryjnym, Rynek, na gospodarstwo, resztówkę ponad 100 mórg. Oferty Orędownik — Poznań zd 22 442

Kamienica
przy tramwaju, dochód roczny 3 700. Cena 30 000. Wpłaty 10 000. Stawski, Poznań, św. Wojciech 31 — 15. zd 22 415

2. PIENIĄDZ

Szukam wspólnika
Posiadając kilka tysięcy złotych przyjąłbym czynny udział w solidnej spółce. Wągrowski Marjan Kalisz, Garncarska 6. n 18 652

Poszukuję
pożyczki 3—4 tysiecy, zabezpieczenie wzgl. opieka — utrzymanie dla starszej osoby. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 124

Wspólnik
3.000 potrzebny. Skup artykułów pierwszej potrzeby na eksport, gotówka. Poważny zysk. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 123

6. OŻENKI

Kawaler
rzemieślnik 30, stała praca, dom piętrowy, lokatorów, duży ogród 1.000 długu, przy Poznaniu — panny celem ożenku, posiadającej 2000,— lub dom. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 266

Kawaler
rzemieślnik, 29, stała praca, dom piętrowy, dochodowy, 2 morgi ogrodu, blisko Poznania — panny celem ożenku, posiadającej 3000, lub posiadłość. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 265

Kawaler
lat 40, gotówki 3.000 przystojny poślubi pannę, posiadającą dobrze prosperujący skład. Oferty Orędownik, Gniezno 636 n 18 351

7. SPRZEDAŻE

50
mórg zabudowania masywne, inwentarz kompletny, cena 7.000,— wpłata 6.000,— Grochowski — Wronki, Rynek 15. zd 21 368

Zakład
fryzjerski w miejscu bezkonkurencyjnem, dobrze zaprowadzony tanio sprzedam. Śpieszne zgłoszenia do Orędownika, Poznań pod zd 22 017

Kolonjalny
skład dobrze prosperujący, miasto powiatowe, rynek sprzedam bo wyjeżdżam. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn., Krotoszyn ng 18 637

Zakład
fryzjerski mieszkaniem — tania dzierżawa za 270,— sprzedam. Adres Orędownik Poznań zd 21 771

Dom
skład kolonjalny, 2 pokoje kuchnia ¾ ogrodu 3 600,— korzystnie znaczek. Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. zd 21 839

Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony, klijentela stała sprzedam. Okazja dla dobrego ondulatora. Zgłoszenia Agencja Orędownika Gostyń. ng 18 472

142 morgi
pszennej, zabudowania obszerne, masywne, łąka, las, kompletnemi żniwami, inwentarzami, czyste, 32 000, wpłaty 22 090 spiesznie sprzeda Bartkowiak, Poznań, — Grudzieniec 70. zd 22 068

30
mórg pszenno-żytniej kompl. inwentarz, budynki, masywne, cena 6.500 zł. Grochowski, Wronki Rynek 15. zd 21 367

Skład
kolonialno - drogeryjny, pierwszorzędne urządzenie, mieszkaniem, dużej wsi sprzedam. Dzierżawa 35.— zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 544

Sklep
urzędzeniem na ruchliwej ulicy 700 zł z powodu wyjazdu, dzierżawa tania. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 143

Sprzedam
skład delikatesów, dobrem położeniu, pewnej egzystencji. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 167

Skład
bławatów, konfekcji z urządzeniem. Objęcie 4.000 zł. Dobra egzystencja, prowincja. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 122

Trzysta
centnarów buraków pastewnych (półcukrowe) sprzeda Stankiewicz, Koziegłowy, poczta Poznań 10. zd 22 105

Domek
2 ogrodu, 30 drzew, przy jeziorach i lesie 3.000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 204

Kawiarnię
restaurację, dwadzieścia ubikacyj, stajnię, stodołę, pięć mórg stuletniego parku, sprzedam wydzierżawię. Dorczak, Leszno — Raj. n 18 317

Kolonjalkę
zaprowadzoną mieszkaniem, kompletnem urządzeniem, towarem śródmieściu Śremu 850 zł spiesznie sprzedam. Śrem, Br. Pierackiego 5, m. 1. ng 18 646

Dom
letniskowy, 2 ogrodu, 8 ubikacji, przy wodzie, lesie, stacji 14 000.— Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. zd 21 838

Piekarnię
dobrze prosperującą do odstąpienia. Dom piekarnię sprzedam. Odpowiedź znaczek. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. zd 22 292

Skład
bławatów, towarów krótkich — dobrze prosperujący, jedyny na miejscu zaraz do objęcia z towarem lub bez. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 2[illegible]

Restaurację
koncesja, własnem urządzeniem dzierżawa 9.00 miesięcznie, centrum Poznania, cena 2 20. Poznań Chwaliszewo 10 — 2. Wojtkowski. zd 22 378

Samochód
karetka 4—5 osobowy kat. B. — 2 250,— Oferty Orędownik, Poznań zd 22 031

Dom
sprzedaż Kostrzynie, sześć ubikacji. Zgłoszenia agentura Orędownika, Kostrzyn, Rynek 13. ng 18 645

11. KUPNA

Kupię
motocykl używany w dobrym stanie do 800zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 267

Kupię
ciężarówkę, 2 tonnową, dobrze utrzymaną okazyjnie, podanie ceny. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 284

Kupię
piekarnię domem w mieście lub wsi ewentualnie Poznaniu lub wezmę dzierżawę. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 379

10. MAJĄTKI

Kamienica
piętrowa nowa, Poznaniu, blisko tramwaju, przynosi miesięcznie 180, cena 18 000. Bartkowiak, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 365

Dom
nowy masywny, czteroubikacyjny, chlewy, morga ogrodu przy Poznaniu, 4 000 spiesznie. Bartkowiak, Poznań, Grudzieniec 70. zd 22 363

18. DZIERŻAWY

Kilkanaście
mórg, możliwie ogrodnictwo — mieszkanie blisko Poznania, dogodna komunikacja, tanio wydzierżawi właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 104

Wydzierżawię
80 morgowe pierwszorzędne gospodarstwo, kompletnemi inwentarzami, objęcie 3 500 spieszne zgłoszenia. Oferty Orędownik, — Poznań zd 22 069

Rzeźnictwa
poszukuje na prowincji z urządzeniem lub bez. Oferty wraz ceną do Orędownika Poznań zd 22 022

Dzierżawy
200—400 mórg natychmiast. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 301

Rzeźnictwo
pełnym biegu, wielkiej wsi, przy kościele, urządzeniem lub bez wydzierżawię. Żurek, Otorowo, powiat Szamotuły. ng 18 639

Do wydzierżawienia
od zaraz młyn wodny, turbinowy, dwupiętrowy z nowoczesnem urządzeniem na rzece Prośnie i ca 45 mórg ziemi pszennej. Potrzebna kaucja ca 5000 zł i czynsz na rok zgóry. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 637 ng 18 352-3

500
pszennych wspaniałe zabudowania, park, nadkompletne inwentarze, dwanaście lat, właściciela. — Objęcie 17 000.—. Stawski, Wojciecha 31 — 15. Poznań zd 22 420

Skład
kolonialny dobrze prosperujący, towarami, czterema ubikacjami Poznaniu, wydzierżawi, objęcie 1 800 spiesznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 364

23. ROZMAITE

Ondulacja
trwała 5 zł. aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a. Józef Podleśny. n 17 642

Hallo! Hallo!
Najmilsza rozrywka dla młodzieży i starszych osób. Zbiór najciekawszych sztuk z zakresu mechaniki i zręczności. Jak stać się niewidzialnym,, określić charakter zdolności, szczęśliwy los zdobyć w loterji, i około 100 innych cudów 95 gr. w znaczkach, za zaliczeniem 1 złoty drożej. Adres Mag Kluczka, Więcbork (Pomorze). zd 22 125

Inżynierom
miernikom, architektom, przedsiębiorcom prześwietla rysunki, wykonuje prace rysunkowe Kreślarnia - Światłokopja, Poznań, Nowa 11. zd 22 239

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Młynarz
poszukuje posady kierownika, walcowego, samodzielnego. Dam kaucję. Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego, Jarocin ng 18 628

Chrześcijanin
katolik pracownik umysłowy w sile wieku, obarczony rodziną poszukuje jakiejkolwiek pracy: magazyniera, ekspedjenta, inkasenta, pisarza, portjera, woźnego włada niemieckim, może być na wyjazd. Oferty Orędownik, Łódź pod „Chrześcijanin". n 18 557

Pomocnik
piekarski po wojskowości poszukuje posady. Antoni Cyran — Skrzydlewo, powiat Międzychód. zd 22 275

Fryzjer
zdolny, kartą rzemieślniczą, kawaler szuka posady, najchętniej właścicielki zakładu. Zgłoszenia „Papier", Leszno. zdg 22 164-5

Absolwent
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje nauki do kupiectwa. — Oferty Orędownik, Poznań d 3257

Panienka
lat 17, poszukuje posady do składu jako uczennica. Oferty Orędownik, Poznań d 3256

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukujemy
inteligentnego, dobrze się prezentującego akwizytora, władającego językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia w godzinach popołudniowych w firmie Block Brun S. A., Łódź, Piotrkowska 104.

Podróżującego
znającego rynek łódzki na pastę do zębów, proszki do prania, mydła. Wiadomość Orędownik, Łódź n 18 560

Dostawcy
nabiału z podaniem cen potrzebni. Oferty Łódź, Dąbrowskiego 69, Jan Stolarz, dla Kazimierza Rybickiego. n 18 561

Panna
z kilkoletnią praktyką, drogerji, ewtl. składzie kolonjalnym, potrzebna na prowincję. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 709-10

Wspólnika
z 2.000 zł do założenia chem. wytwórni, bezkonkurencyjnego produktu codziennego użytku. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 135

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje garncarzy do ustawiania piecy przenośnych. Zgłoszenia piśmienne pod nr. „41.111" do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. P 7475-41.111

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 10 października.

6.30 audycja poranna; — **11.30** „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski; **11.57** sygnał czasu i hejnał z Krakowa; **12.03** koncert orkiestry kolejarzy śląskich pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic); **12.40** program wokalny; — **12.50** dziennik południowy; **14.30** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Konik polny i mrówka" — słuchowisko Stanisława Sojeckiego (z Poznania) (powtórzenie); **15.00** wiadomości gospodarcze; **15.15** programy lokalne; **16.15** koncert w wyk. kapeli Dzierżanowskiego z udziałem Wandy Wermińskiej (piosenki ludowe) (z Wystawy Radjowej); **17.00** transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Michał Klepacz; **17.50** przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; **18.00** pogadanka aktualna; **18.10** wiadomości sportowe; **18.20** programy lokalne; **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** audycja dla Polaków z zagranicy: „Na szybowisku" w opr. Marji Kanówny; **19.30** Godzina Fr. Rusta" — koncert ork. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa); **20.30** „Nowości literackie" — omówi Leon Piwiński; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; — **21.00** koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej (sopran) z udziałem orkiestry symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; **22.00** „Łyżka do butów" — humoreska w trzech dialogach Józefa Czyścieckiego (nowe wykonanie); **22.30** programy lokalne.

KRAJOWE

Sobota, 10 października.

Warszawa — **12.40** „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski; **15.15** koncert rozrywkowy płyty; **16.00** „Nasz program"; **16.10** życie kulturalne stolicy; — **18.20** koncert reklamowy; **18.45** program na jutro; **22.30** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — **12.40** „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski (z Warszawy); **15.15** koncert reklamowy; — **15.30** Nasz program"; **15.35** Piotr Czajkowski w Italji — płyty; **15.50** przegląd wydawnictw kobiecych — przeprowadzi Konstancja Hojnacka; **16.00** Tino Rossini (płyty); **18.20** dumki polskie (płyty); **18.35** lwowski felieton aktualny; **22.30** „Pod znakiem tańca".

Toruń — **12.40** jesienna selekcja drobiu — pog. roln. wygł. Wilkuszówna; **15.00** wszystkiego po trochu — płyty; **15.15** koncert reklamowy; **15.35** życie kulturalne Pomorza; **15.40** utwory charakterystyczne — płyty; **16.05** „Nasz program"; **18.20** gawęda kaszubska — mgr. Karol Kreft; **18.30** marsze i piosenki żołnierskie — płyty; **22.30** tańce i piosenki — płyty.

Katowice — **12.40** „Nasz program"; **13.00** koncert życzeń (płyty); **13.15** muzyka lekka i taneczna (płyty); **15.15** koncert reklamowy; **15.35** życie kulturalne Śląska; **15.40** muzyka lekka (płyty); **18.20** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; **18.45** program na jutro; **22.30** Panna Andzia ma wychodne (płyty).

Kraków — **12.40** „Trybuna młodych" (audycja literacka); — **13.30** płyty gramofonowe — koncert popularny muzyki hiszpańskiej; **15.15** koncert reklamowy; **15.30** płyty gramofonowe; **16.00** pogadanka aktualna: „Jutro dzień dobroci zwierząt" — wygłosi dr Zygmunt Nowakowski; **16.10** wiadomości bieżące; **18.20** płyty gramofonowe — pieśni różnych narodów; **18.45** program na dzień następny; **22.30** płyty gramofonowe.

Łódź — **12.40** R. Wagner: — Uwertura do op. „Tannhäuser" płyty; **15.15** koncert reklamowy; **15.40** piosenki w wyk. Andrzeja Boguckiego (płyty); — **15.55** o wszystkiem po troszku; — **16.00** pieśni Stanisława Moniuszki — płyty; **18.20** utwory A. W. Ketelbey'a (płyty); **18.45** chwilka artystyczna; **22.30** muzyka taneczna (płyty z Warszawy); **23.00** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobotę:

17.00 Budapeszt. Recital fort. **17.30 Ryga.** Recital organowy. **17.45 Brno.** Muzyka lekka.

18.00 M. Ostrawa. Muzyka salonowa. **Kolonja.** Muzyka rozrywkowa. **Koenigsw.** Melodje ludowe amerykańskie. **Monachjum.** Koncert popularny. **18.15 Anglja** (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **18.30 Stockholm.** Występ zesp. Kentucky Singers. **18.50 Kolonia.** Kwintet Brucknera.

19.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. **Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka lekka. **19.15 Ryga.** Koncert popularny. **Berlin.** Koncert kameralny. **19.25 Wiedeń.** Wesołe piosenki w wyk. zesp. Hureskimos. **19.30 Monachjum.** Mazurki Greczaninowa. **19.45 Anglja** (Nat. Progr.). Muz. tan. **19.55 Praga.** Koncert rozrywkowy.

20.05 Wiedeń. VII Międzynarodowy Festival Brucknerowi. — Pieśni kościelne. **20.10 Sztutgart.** „Niziny" — opera d'Alberta. — **Monachjum.** Zakochany Wau-Wau — operetka Goetzego. **Berlin.** „W zadzwonił telefon" — komedja muz. Kollo. **Lipsk.** „Od uwertury do finału" — koncert. **Hamburg.** Wesoły wieczór muz. **20.15 Bukareszt.** Muzyka taneczna. **20.30 Anglja.** (Reg. Progr.). Muzyka lekka. **20.45 Medjolan.** „La Fiamma" — opera Respighiego.

21.00 Kopenhaga. Koncert orkiestrowy. **Praga.** „Rakos-Rakoczy" — balet Janaczka. **21.15 Rzym.** Koncert orkiestrowy. — **Anglja.** (Nat. Progr.). Koncert radjoork. **21.30 Paris P. T. T.** — Koncert orkiestrowy. **21.45 Radio Paris.** „La fille de Foland" — opera Rabauda.

necz **22.00 Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **Sztokholm.** Muzyka taneczna. **Anglja.** (Reg. Progr.). „Lohengrin" — opera Wagnera (akt II). **Poste Parisien.** Dawne piosenki. **22.15 Kopenhaga.** Wieczór ludowy. **22.20 Anglja.** (Nat. Progr.). „Music-Hall". **22.30** — **Koenigswust.** Nocna muzyczka. **Wiedeń.** Muzyczka wiedeńska. — **Lipskk.** „A jutro niedziela" — koncert na zakończenie tygodnia. **Strasburg.** Koncert wieczorny.

23.0 Koenigswust. „Prosimy do tańca". **Monachjum** „A teraz tańczymy". **23.20 Anglja.** (Nat. Progr.). Muzyka lekka. **23.25** — **Anglja.** (Reg. Progr.). Muz. tan. **23.30 Budapeszt.** Muzyka taneczna. **Strasburg.** Muzyka taneczna. **23.45 Paris P. T. T.** Muzyka taneczna. **Radio Paris.** Muzyka taneczna.

24.00 Wiedeń. Muzyka taneczna. **Berlin.** Muzyka taneczna. — **Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

ŚPIEWAK w MASCE

•POWIEŚĆ•WSPÓŁCZESNA • PRZEZ • ANTONIEGO • HRAMA •

11)

— W żadnym wypadku nie odmówię pani swojej pomocy, jeśli tego zajdzie potrzeba — rzekł, powstając.

— Czy to tutaj? — zapytał, kierując się w stronę drzwi, wiodących do sypialnego pokoju.

Dziewczyna ostrożnie uchyliła drzwi, poczem obydwoje cicho wsunęli się do pokoju.

Hrabia Zabierzański spał na tapczanie, a jego równy, spokojny oddech upewnił Łęckiego, że po ciężkich, wyczerpujących moralnie i fizycznie przeżyciach nadeszło pożądane odprężenie roztrzęsionych nerwów.

— Upewniam panią, że panu hrabiemu nic w tej chwili nie grozi. Przypuszczam, że pokrzepiający sen przyniesie mu znaczną ulgę. Zresztą jestem do dyspozycji państwa; proszę tylko zadzwonić. — Pożegnał się, rzucił jej jeszcze od drzwi kilka wyrazów pociechy i wyszedł.

Hanka stała jeszcze jakiś czas w drzwiach, dokąd Łęcki nie zniknął na zakręcie długiego korytarza.

Lecz właśnie w tej chwili, kiedy miała już powrócić do pokoju, uchyliły się drzwi przeciwległego numeru i ukazał się w nich ten sam młody człowiek, którego Hanka spotkała przed miesiącem podczas spaceru na leśnej polanie w Zabierzanach.

— Gość Krzosów — przemknęło jej przez głowę.

Tymczasem ów młodzieniec, jakby nie dostrzegając zaskoczonej dziewczyny, szybko przeszedł obok i w kilka sekund później zniknął w tem samem miejscu, gdzie straciła z oczu Łęckiego.

I nie wiedzieć czemu Hanka pod wpływem tego odkrycia doznała wielkiej ulgi. Nie rozumiała wprawdzie przyczyny tego stanu, a jednak czuła wyraźnie, że straszny lęk, jaki od chwili wyjazdu Liljany zagnieździł się w jej sercu, przerodził się nagle w uczucie niemal radości. Wprost podświadomie wyczuwała, że ktoś bliski, chociaż nieznany, roztoczył nad nią opiekę, wobec czego może być spokojną o niewiadome jutro.

Może to wypływało z chorobliwego przewrażliwienia ostatniemi wypadkami, które naprzemian wzniecało w duszy dziewczyny to lęk, to znów chwilowe ukojenie, a może instynkt kobiecy mówił jej, że nie jest samą, opuszczoną w nieszczęściu. Dość na tem, że Hanka, wchodząc z powrotem do pokoju, nie miała już w oczach tego panicznego wprost lęku, który ciało przyprawiał o drżenie i rwał na strzępy oszalałe myśli pod czaszką.

Weszła do sypialni ojca i usiadła na krześle obok śpiącego.

Ale hrabia Zabierzański, jakby wyczuwając przez sen troskliwe, pełne miłości i przywiązania spojrzenie córki, poruszył się, otworzył szeroko oczy i usiadł na tapczanie.

— Jesteś, Haniu?... — raczej zapytał niż stwierdził, nie mogąc snać jeszcze powiązać ze sobą leniwych, sennych myśli.

— Jestem, ojczulku, — usiadła obok niego i oparła mu na ramieniu swą popielato-złotą główkę.

— To dobrze, Haniu, — odpowiedział tym samym cichym, pełnym rezygnacji głosem.

— Może wrócimy, Haniu, do Zabierzan? — zapytał nieśmiało, jakby z niejakiem zawstydzeniem.

— Dobrze, ojczulku, — ucałowała go w policzek i jeszcze silniej przytuliła główkę do jego piersi.

— Ale nie dzisiaj, Haniu — podjął po chwili. — Mam kilka ważnych spraw do załatwienia.

Hanka jakby w obawie, czy ojciec nie zamierza rozpocząć na nowo poszukiwań za Liljaną, uniosła nagle główkę i niespokojnie spojrzała mu w oczy.

— Nie, Haniu, — zaprzeczył, odgadując obawy córki. — O tamtem nie mówmy więcej. Stało się... trudno... — westchnął i zakrył oczy dłońmi.

— Wrócimy do Zabierzan, Haneczko, — mówił po dłuższej przerwie, tuląc córkę do piersi. — Trzeba odnowić płytę na grobie matki... Czy są tam kwiaty, Haniu?... Tak dawno nie byłem u niej.

— Są, tatusiu.

— To dobrze.

— A może chcesz się przejechać trochę po mieście, córuchno? — zapytał, przeskakując na inny temat, gdyż nagle wzbudzone wspomnienie zmarłej żony boleśnie ukłuło go prosto w serce.

— Dobrze mi z tobą, ojczulku, — odparła Hanka.

— Jesteś dobrą, najlepszą istotą pod słońcem, Haniu! — zawołał hrabia z rozrzewnieniem i dwie gorące łzy uronił na popielatą główkę jedynaczki.

W pajęczej sieci

Hrabia Zabierzański przebudził się koło południa. Do pokoju poprzez niedomknięte story wpadały promienie słońca złotą kaskadą i czepiały się każdego napotkanego przedmiotu.

— Późno już — stwierdził hrabia, podnosząc się z posłania i sięgając po wiszącą na poręczy krzesła pyjamę.

Uchylił drzwi do pokoju córki. Nie było tam nikogo.

— Wyszła na miasto — pomyślał hrabia, poczem zadzwonił na służbę.

Sztywny, wygalowany lokaj ukazał się w chwilę później w drzwiach pokoju.

— Pan hrabia rozkaże?...

— Proszę mi przygotować kąpiel — zadysponował Zabierzański.

— Wedle życzenia... tylko...

— Co mianowicie? — hrabia oparł na służącym pytające spojrzenie.

— W hallu od blisko dwóch godzin oczekuje jakiś pan, który pragnie w niezwykle ważnej sprawie, jak mówił, widzieć pana hrabiego.

— Któż to być może?...

— Właśnie to dziwne, że odmówił mi doręczenia biletu panu hrabiemu.

— Hm... — Hrabia Zabierzański zastanowił się przez chwilę, poczem rzekł:

— Proszę wytłumaczyć temu panu, że nie mogę go przyjąć choćby z tych względów, że nie jestem ubrany.

— Ten pan właśnie przewidział tego rodzaju wymówkę, gdyż prosił, aby pan hrabia zechciał go przyjąć nawet w łóżku, gdy tylko się przebudzi — rzekł lokaj z lekkim uśmiechem.

— To dziwne... — Osoba nieznajomego poważnie zaintrygowała Zabierzańskiego.

— Prosić! — rzucił, powstając z tapczanu, aby przejść do gabinetu.

Lokaj zniknął w drzwiach, wiodących do hallu.

— Kto to być może? — zastanawiał się hrabia, oczekując z nieukrywaną niecierpliwością ukazania się niezwykłego gościa.

Nie upłynęło jednak więcej nad dziesięć sekund i do pokoju wszedł wysoki, szczupły mężczyzna, lat około czterdziestu, o niespokojnem spojrzeniu wyblakłych oczu.

Jednakże jego wygląd z miejsca przekonał Zabierzańskiego, że jest to człowiek z towarzystwa. Bez wahania więc wyciągnął dłoń do gościa, który przedstawił mu się jako lord Crawford.

— Miło mi poznać — uśmiechnął się Zabierzański, wskazując lordowi fotel i przepraszając zarazem, że tak niecodziennego gościa przyjmuje w szlafroku.

Jednakże lord Crawford zdawał się nie słyszeć usprawiedliwiań Zabierzańskiego. Usiadł w fotelu i rzekł z pewną wyniosłością:

— Pozwolę sobie podać do wiadomości panu, panie hrabio Zabierzański, że żona pańska Liljana, z którą postąpił pan wczoraj w sposób, mało powiedzieć nietaktowny, ale wręcz ordynarny, nie jest, jak pan przypuszczał, kobietą z ludu, ale bliską kuzynką mojej żony, lady Radley, i u mnie obecnie przebywa.

Hrabia pobladł jak płótno, nie przerywał jednak swojemu rozmówcy, wpatrując się tylko weń zdumionym, rzec można przerażonym wzrokiem.

Lord Crawford ciągnął dalej z nieubłaganą konsekwencją, chłoszcząc Zabierzańskiego biczem zjadliwych wyrazów:

— Nie mogę od pana żądać satysfakcji w imieniu zmaltretowanej kuzynki, hrabio Zabierzański, gdyż jest pan człowiekiem, pozbawionym honoru, — cedził słowa, — tem niemniej jednak już choćby jako mężczyzna muszę stanąć w obronie pokrzywdzonej kobiety — podkreślił z naciskiem. — Tak mi nakazuje honor i poczucie sprawiedliwości, które to zalety są całkiem obce panu, hrabio Zabierzański...

Po tych zdaniach lord Crawford urwał i z prawdziwą satysfakcją obserwował, jak wielkie wrażenie jego słowa wywarły na gospodarzu.

Zabierzański w tej chwili przypominał raczej ruinę człowieka. Pobladłe, zwiędłe policzki, poorane głębokiemi koleinami zmarszczek, zagasłe po krótkotrwałem ożywieniu siwe oczy i pochylona, jakby pod okropnem brzemieniem postawa tego dobrze zbudowanego człowieka, jednem słowem wszystkie te zewnętrzne oznaki świadczyły wymownie o stanie psychicznym nieszczęśliwego magnata. Chciał protestować, jednak nie czuł się na siłach odeprzeć stek tak potwornych oskarżeń, które tamten z jakąś sadystyczną rozkoszą rzucał na jego skołataną głowę, rozsadzaną nadmiarem rozpaczliwych myśli. Znał zresztą Liljanę. Wiedział, że kobieta ta zdolna jest uciec się do każdego środka, byleby tylko osiągnąć swój cel, którym w tej chwili była chęć wywarcia zemsty na nim, tak potulnym zawsze i gotowym na każde skinienie do usług, wiernym, aż do szaleństwa zakochanym mężu.

W milczeniu więc, z bezdennym smutkiem w swych siwych, rozumnych oczach i z głuchą rezygnacją w duszy przeżuwał zabójczą gorycz słów zjadliwego lorda Crawforda.

Tamten tymczasem chłostał go dalej biczem okrutnych oskarżeń:

— Milczy pan, nie znajdując słów usprawiedliwienia — podjął z ironją. — Ale to nie wszystko, hrabio Zabierzański. Milczeniem nie pokryje pan swoich szalbierstw i nie naprawi zła, wyrządzonego biednej, naiwnej kobiecie, która poszła bezmyślnie na lep pańskich ponętnych obiecanek. Ale przeliczył się pan, sądząc, że nie znajdzie się nikt, ktoby stanął w obronie maltretowanej kobiety. Tej roli ja się podjąłem! — dodał z naciskiem i przenikliwem spojrzeniem wyblakłych oczu wpił się w pobladłe oblicze hrabiego Zabierzańskiego.

Ale tamten nie mógł już dłużej znieść tych wszystkich obelg, jakiemi lord Crawford rzucał weń od pierwszej chwili zawiązania rozmowy. Poniewierana godność osobista, rodowa magnacka duma odezwała się nagle z nadspodziewaną mocą. Hrabia poczerwieniał, zacisnął kurczowo pięści, a jego szare, rozumnie spoglądające oczy rzuciły błyskawice gniewu.

— Dość! — krzyknął, powstając z fotelu i zbliżając się w stronę lorda Crawforda.

Ale ten, widząc, że przeholował, postanowił natychmiast zmienić taktykę postępowania.

— Daruje pan, panie hrabio, że może niezbyt taktownie zachowałem się względem pana, ale proszę mi wierzyć, że miałem i mam dotąd na względzie jedynie dobro tej biednej, nieszczęśliwej kobiety. Może zaszło tu jakieś grube nieporozumienie, które można wyjaśnić — dodał szybko, aby za wszelką cenę zażegnać burzę, jaka zawisła w powietrzu.

— Tak; istotnie zachodzi tutaj grube nieporozumienie — wycedził Zabierzański. — Lecz nieporozumienie to tkwi jedynie we mnie samym. W mych niekonsekwencjach, w niezgodzie uczuć z rozsądkiem, ze zdrową logiką, lordzie Crawford, nienpowołany opiekunie mej wiarołomnej żony... — Hrabia Zabierzański, wyrzuciwszy tych kilka zdań jednym prawie tchem, usiadł z powrotem na fotelu i dyszał ciężko jak po zmaganiu się z jakąś okrutną, przeważającą siłą.

— Być może — zgodził się Crawford połowicznie, przychodząc pomału do siebie po chwilowym przestrachu, — tem niemniej jednak musimy przyjąć ten niezaprzeczony fakt, że pańska małżonka znalazła się poprostu na bruku, mówiąc trywjalnie, bez środków do dalszej egzystencji...

— Odeszła dobrowolnie i ma możność powrotu w każdej chwili.

— Liljana jednak nie wróci do pana, hrabio Zabierzański.

— To trudno — odparł hrabia bezdźwięcznie.

— Pan jednak nie dopuści do tego, aby hrabina Liljana Zabierzańska, żona człowieka wysoko postawionego urodzeniem i stanowiskiem społecznem, stała się pośmiewiskiem żądnej sensacji ulicznej gawiedzi. Nie potrzebuje chyba przypominać panu, że to raz na zawsze zdyskredytuje pana w oczach opinji publicznej. — Lord Crawford zarzucał wędkę coraz śmielej.

— I pan, lordzie Crawford, może sądzić, że dziś, kiedy straciłem jedyny cel mego życia, kiedy opuściła mnie nadewszystko umiłowana istota, może mieć dla mnie jakiekolwiek znaczenie wyraz tak zwanej opinji publicznej? Zaiste nie wiem, co więcej podziwiać, czy wasze, typowo angielskie wyrachowanie, czy pańską bezczelność, z jaką chcesz wmówić we mnie, że zależy ci cośkolwiek na mej dobrej sławie... — Urwał i twarz wykrzywiła mu się uczuciem nieukrywanej odrazy.

— Więc jest pan zdecydowanym pozostawić Liljanę, tę kobietę, która, jak słyszałem przed chwilą, była jedynym celem pańskiego życia, na pastwę losu? — zapytał Crawford z ironją.

Hrabia milczał.

— Nie wierzę, — podjął Crawford po chwili, nie otrzymawszy odpowiedzi na postawione pytanie, — aby egoizm, chęć nieuzasadnionej zemsty za urojone przestępstwa była w panu silniejsza nad uczucie, jakiem obdarzał pan Liljanę, jak słyszę.

— Czego właściwie żąda pan ode mnie, lordzie Crawford? — zapytał Zabierzański złamanym głosem, pocierając dłonią zroszone czoło.

— Pragnę waszego szczęścia...

— Co?... — Nie wiedzieć czego więcej było w owem krótkiem pytaniu hrabiego, zdumienia, czy radosnej nadziei.

— Tak; — podchwycił tamten właściwy moment, — nie jest bowiem wykluczonem, że Liljana, która, jak się dymyślam, nie jest również bez winy, po przykrem doświadczeniu zdecyduje się powrócić do pana, o ile spotyka się z dowodem, że pan, hrabio, na to zasługuje.

— Jakichż więc jeszcze dowodów mam jej dostarczyć na to, że świat cały bez niej jest dla mnie tylko ponurą otchłanią najokrutniejszego cierpienia, niepojętej rozpaczy? — Wargi hrabiego trzęsły się przy tych słowach, a w siwych oczach błyszczały łzy.

— Kobiety są próżne, panie hrabio, uśmiechnął się Crawford. — Często nie potrafią docenić prawdziwej, najistotniejszej ofiary ze strony mężczyzny, natomiast najbłahsze nieraz czyny przyjmują za najlepszą monetę. Jednem słowem stara maksyma, że kluczem do serca kobiety są pieniądze nie straciła po dziś dzień nic ze swej aktualności.

— Pieniędzy nie żałowałem Liljanie nigdy — przerwał hrabia. — Otaczałem ją mało powiedzieć dostatkiem, lecz poprostu przepychem.

— Tak, — zgodził się Crawford — ale to w jej pojęciu mogło wypływać jedynie ze wspólnego pożycia pod jednym dachem. Trzeba, żeby obecnie, niby nie licząc na jej powrót, ofiarował jej pan poważniejszą kwotę. To zrobi swoje, jestem pewny. Bo pocóż zresztą zatruwać życie sobie i tej która przy dobrych obopólnych chęciach i wzajemnem zrozumieniu może być źródłem spokoju i prawdziwej radości dla pana, panie hrabio...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Anglicy uciekają na odludne wyspy

Opanowani obawą przed wojną i znudzeni cywilizacją szukają przygód na dalekich morzach

W Anglji szerzy się epidemja psychiczna na specyficznem podłożu. Możnaby ją nazwać zagadnieniem wyspy. Rzecz dziwna, bo Anglja jest przecież wyspą. A jednak w pojęciach i wyobraźni wielu wyspiarzy przestała nią być i to do tego stopnia, że

rozglądają się oni za istniejącemi jeszcze do nabycia wyspami.

Wszystko im jedno, czy wyspa znajdować się będzie na oceanie Atlantyckim, czy na Pacyfiku — byle to był kawałek ziemi, oblany ze wszech stron wodą, leżący zdala od kontynentów.

Koniecznie wyspa!

Popyt na wysp, jest tak wielki,

że w Londynie powstało przed pół rokiem przedsiębiorstwo, które zajmuje się wyłącznie wyszukiwaniem i pośredniczeniem w sprzedaży i kupnie wolnych wysp. Biura tego przedsiębiorstwa są zawalone zamówieniami i pracą.

Z kogo składa się klientela? Reprezentowane są tu wszystkie stany, zawody, bez różnicy płci i wieku, a nawet... majątku.

Kandydatami na stanowisko Robinsona Cruzoe

są: kapitaliści, b. wojskowi, adwokaci, lekarze, urzędnicy, sądownicy, kupcy, studenci, artyści etc. etc. Bogaci, niezależni materjalnie pretendują do indywidualnych praw własności: ich marzeniem — osiągalnem zresztą — jest nabycie wyspy i

urządzenie na niej własnego „home" w stylu angielskim,

z komfortem, służbą, golfem, ze wszystkiem, na co może sobie pozwolić zamożny dżentelman. To jest zrozumiałe. Ale jak sobie radzą ci, którzy, nie mając fortuny, mają też kompleks wyspy? Powstały oto grupy, zrzeszenia ludzi niezamożnych, którzy wspólnemi siłami i środkami dążą do objęcia w posiadanie wyspy i zagospodarowania się na niej.

Transakcyj z wyspami dokonano już w Londynie kilkadziesiąt.

Tak wyglądają gołe fakty.

Jakie jest podłoże tych faktów? Skąd ten pęd do emigrowania z wielkiej wyspy w Europie na

małe wysepki, zgubione na obszarach bezkresnych mórz?

Anglicy, ogarnięci nowy rodzajem spleen'u, nie robią sekretu z pobudek, które skłaniają ich do dezeuropeizacji.

Motywy wyspomanji nowoczesnej są dwojakie:

obawa przed wojną i chęć ucieczki przed nią

— po pierwsze, zmęczenie niepokojem politycznym i cywilizacją — po drugie. Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że Anglja przestała być wyspą przy rozwoju lotnictwa, że w razie wojny morze nie będzie już obroną i barjerą wobec wroga.

Entuzjazm dla wojny jest w Anglji minimalny, o czem świadczy nietylko fiasco obecnej kampanji werbunkowej do armji, lecz i nastroje antymilitarne wśród studentów w Oksfordzie i w Cambridge. Chroniczny stan niepokoju, w jakim pozostaje Europa,

perjodyczne ataki paniki przedwojennej,

zanik wiary w Ligę Narodów, pesymizm na widok wciąż ponawianych, a stale nieudałych prób pacyfikacji Europy — wszystko to złożyło się na powstanie i narodziny swoistej reakcji psychicznej.

Ucieczka przed grozą wojny, przed cywilizacją i jej ujemnemi skutkami nie jest zjawiskiem nowem. Typowym przedstawicielem tego prądu w społeczeństwach współczesnych jest Francuz Alain Gerbault,

samotny żeglarz i podróżnik.

Obecna wyspomanja w Anglji obejmuje jednak już nie tylko jednostki, ale całe grupy, szersze warstwy społeczne.

Świat powojenny (dzisiaj raczej już znowu przedwojenny) pogrążony jest w atmosferze ciężkiej, dusznej i naładowanej elektrycznością. Nie wszyscy mogą w niej wytrzymać. Niektórzy próbują uciec przed nią. I to właśnie widzimy w Anglji.

W Anglji wynajmują już okna w domach

na uroczystości koronacyjne króla Edwarda



Król Edward wyrusza wraz z orszakiem z pałacu Buckingham na uroczystości pułku gwardji królewskiej.

Uroczystości koronacyjne w Anglji odgrywają bardzo dużą rolę nie tylko w życiu towarzyskiem, ale i gospodarczem stolicy imperjum. Nic dziwnego, że w związku z tem

cała Anglja znajduje się w gorączce.

Szczególnie ci wszyscy, którym uśmiecha się niezły zarobek. Olbrzymi koncern ubezpieczeniowy „Lloyd" rozpoczął wcale ciekawą akcję, związaną z tem, czy król Edward VIII ożeni się przed otrzymaniem korony, czy nie. Sprawa ta przyprowadza szereg przedsiębiorczych Anglików wprost o rostrój nerwowy.

Setki firm przygotowują różne drobiazgi,

jako pamiątki koronacyjne, a więc fajeczki, puderniczki, pierścionki, podstawki. Wszystko to musi być zaopatrzone w portret króla. Roboty są w pełnym toku, gdyż trzeba sporo czasu, aby przygotować odpowiednią ilość tych pamiątek. Lecz niepewność,

czy przypadkiem król się nie ożeni,

jest właśnie tą przyczyną, dla której robi interesy koncern „Lloyda". Przedsiębiorcy, przygotowujący pamiątki, ubezpieczają się od strat na tę ewentualność, gdyby musieli swoje wyroby z portretem króla tylko wycofać, a wprowadzić na rynek nowe — z portretem króla i królowej. Musiałoby to wówczas mieć miejsce, gdyby król Edward wszedł w związek małżeński jeszcze przed koronacją.

Równocześnie powstało nowe przedsiębiorstwo, początkowo o kapitale zakładowym, wynoszącym 7.000 funtów szterlingów, obecnie zaś podwyższonym do 10.000 f. szt. Przedsiębiorstwo to nosi nazwę „Reservation Ldt.".

Wynajmuje ono wszystkie okna w domach, położonych wzdłuż trasy, którą posuwać się będzie orszak koronacyjny.

Miejsca w tych oknach będą następnie sprzedawane przybyszom z całego świata. Obecnie wpływają setki zamówień ze wszystkich części świata. Dlatego też ceny za te miejsca rosną z dnia na dzień w sposób wprost niebywały.

Towarzystwo robi już dzisiaj bajeczne interesy,

płacąc gotówką z góry właścicielom mieszkań za miejsca w oknach. Im bliżej będzie termin uroczystości koronacyjnych, tem wyższe będą ceny za okna.

Podział pracy

— Czy wiesz, Jasiu, już zaczynają o nas plotkować! Musimy się pobrać, choć byśmy mieli żyć o chlebie i wodzie. Jakoś sobie poradzimy. Musimy obmyślić, jak to najlepiej uczynić.

— A więc w takim razie pomyśl o chlebie, a już o wodę ja się postaram.

W szkole

— Co? Nie wiesz, gdzie masz śledzionę? Tuż pod zegarkiem.

— A więc w lombardzie.



Podczas gdy na ulicach Szanghaju i Pekinu oraz innych wielkich miast Chin widać coraz więcej Chińczyków, ubranych po europejsku, w głębi „Żółtego Lądu" tubylcy chodzą w skórzanych i watowanych kabatach i noszą oryginalne dziwaczne kapelusze.



Bolszewicy powodowani nienawiścią do religji i opanowani szałem burzycielskim, zrywają obecnie piękny, zabytkowy kościół Matki Boskiej w Moskwie, pochodzący z 17 stulecia.

Ryby wszczynają krzyk!

Niesamowita ryba żyje w Szkocji — „Śpiewające muszle" na Ceylonie

Mówi się ogólnie: „niemy jak ryba", lecz, jak się okazuje, powiedzenie to nie ma wcale uzasadnienia, ponieważ istnieją ryby, wydające głosy.

Rybacy szkoccy znają rybę, długą na pół metra, tłustą, bardzo smaczną w jedzeniu, która, gdy zostanie złowiona w sieć, wydaje okrzyk. Gdy do sieci dostanie się większa ilość ryb, panuje wcale duży harmider. Na rybakach ten zbiorowy „krzyk" ryb nie wywiera żadnego wrażenia, natomiast przybysz, który po raz pierwszy ma możność usłyszenia go, nietylko jest zdziwiony, ale tak oszołomiony, że przez dłuższy czs nie chce wierzyć, aby był to istotny „rybi krzyk".

Mieszkańcy Ceylonu mają także niebywałą atrakcję. Żyją w morzu muszle, które podczas odpływu morza, przy spokojnej pogodzie — „śpiewają". Słyszy się często, jak rozlega się długotrwający, delikatnie cieniowany, jakby — dźwięk fletu. Ponieważ muszle nie posiadają gardła, dźwięki te wytwarzają swojemi skorupami. W jeziorach Nowej Gwinei żyją ryby, które wydają z siebie po 2 lub 3 tony.

Odwrócić wyrok

Sędzia: — Skazany zostajesz na pięć lat ciężkiego więzienia, a potem na wygnanie z granic państwa.

Podsądny: — Panie sędzio, czy nie możnaby rozpocząć od wygnania?